

GAZETA WSPÓŁCZESNA

PIĄTEK ♦ SOBOTA ♦ NIEDZIELA
27-28-29

LIPCA 1990 r.

Białystok — Łomża — Suwałki

Nr 145 (12 046) Nakład 142 900 Cena 800 zł

74 dni MAGAZYN

Piątek
Imieniny: Aurelego, Julii, Lilli,
Natalii, Wszebora, Anisima,
Justy

Sobota
Imieniny: Aidy, Innocentego,
Samsona, Wiktora, Julity, Ula-
dzimira

Niedziela
Imieniny: Beatrycze, Olafa,
Marty, Alańciny, Fausta

Nam nie ze wszystkimi jest po drodze

DO PRZODU BEZ AWANTUR

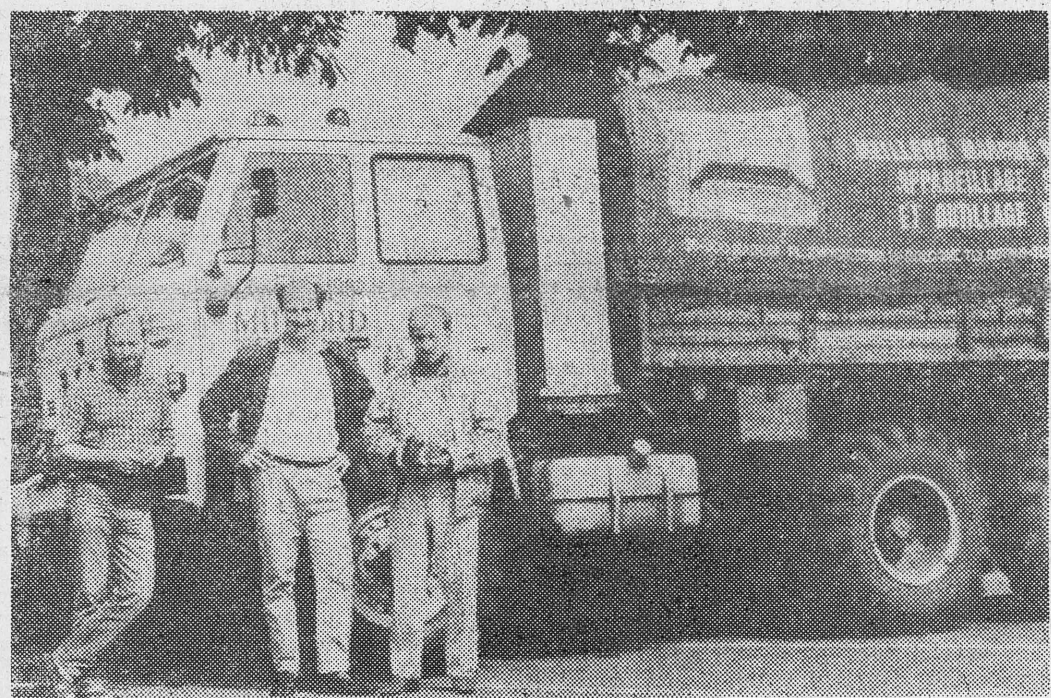
Rozmowa ze Zbigniewem BUJAKIEM

— Hasłem ugrupowania, które powstało 16 lipca i przybrało nazwę Ruch Obywatelski — Akcja Demokratyczna, jest: do przodu bez awantur. Co to oznacza, co uważacie za awanturę?

— Można na to patrzeć w kilku planach. Nam nie podobał się na przykład strajk kolejarzy — nie dlatego, że żądania były niesłuszne. Po prostu teraz nie jest czas, aby tego typu żądania załatwiać poprzez strajki. Szkody są zbyt wielkie. Szkody polityczne mogą okazać się jeszcze większe. Skoro bowiem walczymy o to, aby zasilił nas kapitał z Zachodu, to strajk na kolei, blokowanie dróg wystawiają naszemu krajowi jak najgorsze świadectwo i kapitał zachodniego nie przyciągną.

Uważamy, że metodami strajkowymi nie należy i nie ma potrzeby teraz działać. W każdej z tych spraw można było uzyskać to samo na drodze negocjacji. Oczywiście, to jest trudniejsza droga, bo wymaga wysłania wielu teleksów, dopinowania w tym czy innym ministerstwie terminów spotkań, użycia do wywarcia nacisku posłów czy senatorów. Powstaje więc przekonanie, że zamiast takiego postępowania łatwiej wszystko załatwić strajkiem. Co więcej — kiedy się przechodzi od totalizmu do demokracji, bardzo silna jest pokusa, aby pewne sprawy załatwiać jednym cięciem, radykalnym posunięciem, może jakimś dekretem. Istnieje

Ciąg dalszy na str. 3



▲ Pierwsze w historii stosunków KRLD i Korei Południowej spotkanie premierów obu państw odbyło się 4-7 września br. Premier Tadeusz Mazowiecki spotkał się 26 bm. w Poznaniu z przewodniczącym wojewódzkich sejmików samorządowych, którzy obradowali w Poznaniu. W spotkaniu uczestniczyli również posłowie i senatorowie oraz przedstawiciele rządu.

▲ MSZ Litwy opublikowało komunikat o spotkaniu przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR i Litwy 25 lipca w Moskwie. Omawiano sprawę otwarcia dodatkowego przejścia na granicy polsko-radzieckiej w pobliżu miejscowości Kalwaria. Poruszone też sprawy



otwarcia w Wilnie lotniska międzynarodowego oraz liberalizowania przepisów dotyczących przyznawania wiz osobom pragnącym odwiedzić Litwę. Litwini podnieśli też kwestię otwarcia litewskich przedstawicielstw za granicą.

▲ Spór iracko-kuwejcki przyszedł do końca. Szef egipskiej dyplomacji Megid oświadczył, że w sobotę rozpoczęła się w Rijadzie rozmowa iracko-kuwejcka. Prasa iracka zaprzętała ataków na Kuwejt. Na konferencji OPEC Kuwejt i Zjednoczone Emiraty Arabskie stanowczo zaprzętały jakoby ich wydobycie przekraczało przyznane im przez OPEC kwoty.

▲ Powstańcy liberyjcy wznowili ofensywę na centrum stolicy kraju — Monrovia. Jednostki prezydent Samuel Doe nadal odmawia ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

▲ 25 bm. w Warszawie w wieku 91 lat zmarł płk Antoni Sanoja — „Korbut” — ostatni z oficerów Komendy Głównej Armii Krajowej (cor. 111)

Sprzysiężenie złych bogów (1)

W krainie d'Artagnana

PRZYPOMNIJMY. W kwietniu br. zamieściliśmy w GW cykl artykułów dotyczących przebiegu białostocko-szczecińskiej wyprawy archeologiczno-etnograficznej do ETIOPII. Celem tamtej ekspedycji, kierowanej przez białostoczana, KRZYSZTOFA IZAKA, było zbadać stanowiska archeologiczne w dolinie rzeki OMO oraz przeprowadzić badania etnograficzne wśród prymitywnych społeczeństw plemiennych WELAMO i NY-ANGATOM.

Była to pierwsza wyprawa K. Izaka do Afryki. Wschodniej, zaś czwarta z kolei na kontynent afrykański, zakończona — w odróżnieniu od trzech poprzednich — całkowitym flaksem

Nie wpuszczono bowiem ekspedycji na terytorium Sudanu gdzie doszło do wybuchu wojennego konfliktu zbrojnego między tym krajem a Etiopią (tzw. sprawa erytryjsko-tigryjska). W tym właśnie okresie wojownicy erytryjscy ugrupowali się w okolicy MS „Bolesław Krzywousty” — uszkadzając bardzo poważnie „pływającego króla”. Tylko wyjątkowy zbieg okoliczności spowodował, że Krzysztof, wraz z grupą swoich przyjaciół, nie znalazł się na pokla-

dzie Krzywoustego, dzieląc los uprowadzonych marynarzy.

Po wielu perypetiach, jakie spotkały uczestników wyprawy na terytorium Egiptu, nastąpił odwrót samochodowy „karawan” i powrót do kraju.

BYŁ TO jednak tylko powrót pozorny. Właściwie azjatycko-europejski przeskok wzdłuż 40 równoleżnika. Z Turcji do Hiszpanii, oczywiście przez Polskę. Takie opowiadanie niemożliwe do przewidzenia afrykańskiej zadyż-

Krzysztof nie chciał dać za wygraną. Gdy wrócił do Białegostoku, miał taki oto sen. Wziął do ręki świeży fetysz obłany krwią kozy i wypowiedział słowa, które miał

chronić go przed gniewem ducha Nzalan:

Nzalan, o Nzalan, Piorunie,

ojcze i panie, o panie!

Wysłuchaj mej prośby

i przyjmij dary

Spójrz na mój melan

i jestem inicjowany

i jestem poświęcony

kapłanem nocy

Wysłuchaj mnie, o Piorunie,

o ojcze, o panie, Nzalan!

Czyżby teraz miał spełnić się afrykańskie marzenia? Decyzja była jednoznaczna. Uzupełnienie zapasów żywności, przegląd samochodu i start do piątej już wyprawy.

Ciąg dalszy na str. 5

Wycieczki donikąd

Za kratami bezpiecniej niż na wolności...

Obiecywał wiele, głównie wycieczki do Legolandu, świata marzeń dziecięcych w Danii oraz załatwienie pracy w RFN. Miał dwie firmy pod nazwą „Eurotrans” i „Nortrans”, które prowadził w Strzelcach Opolskich. Trzydniowa wycieczka do Legolandu kosztowała u niego 600 tys. zł. Nikomu nie wydawało się to podejrzane. Często ogłoszenia w „Trybunie Opolskiej” robiły swoje. Zebrał ponad 77 mln zł. Zadane dziecko nie zobaczyło jednak krajin z cudownych klocków.

Nikomu również nie załatwił pracy w RFN, choć pobierał za pośrednictwo od 50 do 250 tys. Miarka zaczęła się powoli przebiegać. Klienci

zaczeli coraz częściej domniemywać, że realizowanie obiecanych zobowiązań. Norbert S. właściciel dwóch firm uciekł do... prokuratora i dobrowolnie oddał się w jego ręce. Za krótkimi czuje się bezpiecniej niż na wolności.

Smaczku całej sprawie dodaje fakt, że ogłoszenia reklamujące wycieczki do Legolandu, ukazują się nadal na łamach „Trybuny Opolskiej”. Zebrał ponad 77 mln zł. Zadane dziecko nie zobaczyło jednak krajin z cudownych klocków.

Nikomu również nie załatwił pracy w RFN, choć pobierał za pośrednictwo od 50 do 250 tys. Miarka zaczęła się powoli przebiegać. Klienci

Ciąg dalszy na str. 5

Kazimierz E. Falkowski
KOMENTUJE



Nie rzucim ziemi AD 1990

Na rozpoczętym 26 bm. rano posiedzeniu Sejmu dwadzieścia minut trwały ustalenia związane z porządkiem dziennym obrad, które zaplanowane są na 3 dni, a nie wykluczone, że przeciągną się również na niedzielę.

Po godzinie 14. zakończyła się blisko 3-godzinna dyskusja

na nowelizację ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości. Najwięcej kontrowersji wzbudził zapis umożliwiający cudzoziemcom kupno polskich gruntów. Twierdzono, że ziemia jest ogólnonarodowym dobrem i nie można jej wyprzedawać. Zwracano uwagę na szczególne zainteresowanie Niemców kupnem polskich gruntów. W wystąpieniach raz za razem powoływano się na przykłady z przeszłości, jak protest Drzymały, strajk dzieci we Wrześni, powstanie narodowe na Śląsku i Wielkopolsce. Wyprzedził ziemi cudzoziemcom to oddanie jej bez walki za srebrniki — powiedział pos. Józef Bak (PUS).

Wielu mówców popierało więc poprawkę mniejszości

mówiącą o tym, że grunty mogą być oddawane odpłatnie cudzoziemcom w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, dzierżawę lub najem. W dyskusji pojawiła się też druga opcja opowiadająca się za stanowiskiem komisji nadzwyczajnej rozpatrującej rządowy projekt nowelizacji tej ustawy. Argumentowano, iż nowelizacja ustawy nie zmienia istniejących przepisów prawnych, według których zakup gruntów przez cudzoziemców odbywa się za zgodą ministra spraw wewnętrznych. Poprawka jest więc zbędna — mówiono. Wobec kontrowersyjności tej sprawy postanowiono, że głosowanie nad tą wiaśnią poprawką mniejszości będzie imienne.

Ciąg dalszy na str. 2

Żniwa w strugach deszczu

NA POLACH naszego regionu pojawiło się niewiele żniwiarzy. Pozostali z utęsknieniem oczekują pomyślniejszych wiadomości od meteorologów. Padające niemal codziennie deszcze uniemożliwiają maszynom poruszanie się na rozmożliwych gruntach. Wielu rolników przygotowuje jeszcze pola do zbioru, m.in. trwa ich obkaszanie.

W Łomżyńskim z przeszło 200 tys. ha upraw zbożowych skoszone zaledwie 2-3 proc. Najwięcej widać kosiarzy: zbiór tym sposobem jest naj-

tańszy, tyle że trzeba się więcej natrudzić.

IZZ podpisał umowy z łomżyńskimi gminami na odbiór ziarna. Pomimo sporych zapasów będzie możliwość skupienia większej ilości żyta. Natomiast nie będą kupowane mieszanki, pszenżyto i gryka. Jeszcze nie tak dawno zakłady przetwórcze odczuwały niedostatek tej ostatniej, teraz okazuje się, że mamy jej nadmiar (wynikający raczej z masowego popytu). W związku z tym Wydział Rolnictwa UW zgłosił „Rolimpeksowi” możliwość eksportu gryki i 53 tys.

ton zbóż. Obecnie magazyny mogą przyjąć 34 tys. ton ziarna. Oznaczałoby to, że składowa zostanie całość zbóż zebranych podczas tegorocznych żniw. Rolnicy posiadają jednak zapasy z poprzedniego roku (w granicach 20-30 tys. ton).

O wiele więcej żółto rzepaku, którego uprawa się sporo w okolicach Wysokiego Mazowieckiego, Ciechanowa, Mazowieckiego, Stawisk. Przewiduje się, że w tym roku producenci zbioru 1200 ton. Skup prowadzi trz gminie spółdzielnie i zakład przemysłu tuszowego Surowiec będzie przesuszany w PGR w Nie-szkorzu. Niestety, oferowana przez odbiorców cena nie jest zbyt atrakcyjna i wynosi 120 tys. zł za tonaż.

Ciąg dalszy na str. 2

Pogoda

Pogoda na weekend, zapowiada się, jak marzenie! W piątek i sobotę według prognozy dyżurnego synoptyka z Oddziału IM GW w Białymstoku będzie: * zachmurzenie małe i umiarkowane, rano i w dzień lokalnie — mżawki, temperatura maksymalna 23-25 st. C, minimalna 9-11 st. C; wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków północnych. W niedziele lokalnie możliwe burze. Niedogodność tę zrównoważy spodziewany wzrost temperatury powietrza. (nll)

Gdzie są orły z tamtych lat?

W tym tygodniu odwiedził naszą redakcję mieszkaniec Białej Podlaskiej — Tadeusz Łaźny. Przedstawił niezwykle cenne rodzinne pamiątki: medal z Orłem po jednej stronie i datą 1918-21 i napisem po drugiej stronie „Polska swemu obrońcy”, Krzyż Armii Ochotników z r. 1920 oraz odznakę Związku Rezerwistów, mającą na białym polu literę „R” i małego orła z wokół napis „Honor i Ojczyzna”.

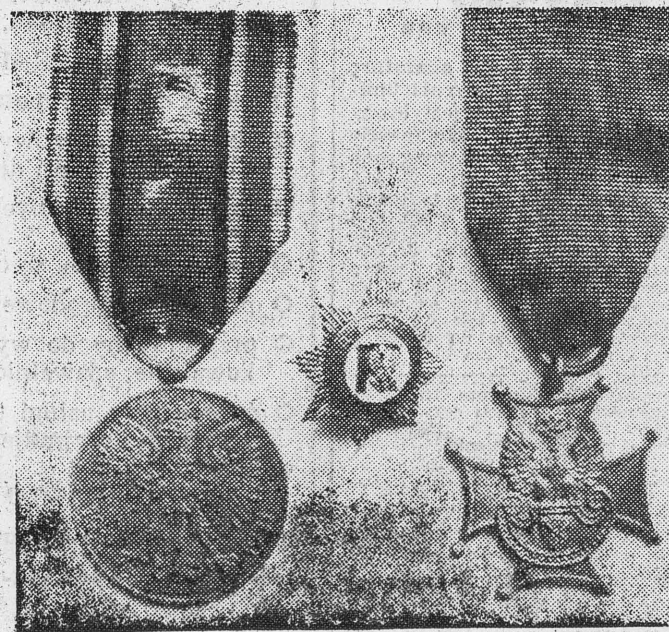
Były to odznaczenia ojca — Piotra Łaźnego. Miał on 17 lat, gdy — jako ochotnik — wyruszył na wojnę, stając w obronie Ojczyzny. Pan Piotr Łaźny — żołnierz Rzeczypospolitej zmarł w r. 1942.

Medal, Krzyż i odznaka, ze zrozumiałych względów, były skrytycznie ukrywane w latach 1939-41. Stanowiły bowiem wystarczający powód, aby cała rodzina trafiła do szpitali zamkniętych i zaplombowanych wagonów udających się na Sybir.

Pan Tadeusz Łaźny obiecał nam również udostępnić, będące w jego posiadaniu, pamiątki po rodzinie gen. Józefa Hallera.

(h)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz



EKSPRESEM

ZMĘCZENIE...

...po nocnej zmianie kosztowało Andrzeja Z. z Kupisk Nowych (woj. łomżyńskie) utratę całego budynku mieszkalnego. Włączył ołówek elektryczny, aby zagotować wodę na herbatę, a sam położył się i zasnął. Obudził go swąd dymu. Na ratunek dobytka było już za późno. Dobrze, że sam ocalał.

TRZECI POZAR...

...w ciągu doby zanotowano na drogach woj. łomżyńskiego Tym razem na szlaku Chojny Most — Szczepankowo na skutek wadliwej instalacji elektrycznej zapalił się „opel-record”. Kierowca próbował ratować pojazd, ale ów płonął jak pochodnia.

CZEKOLADA, ORZESZK...

herbata, pepsi-cola i wiele innych delicyj interesowało złodziei w prywatnym sklepiu przy ul. Legionów w Łomży. Wynieśli tego

na 3,5 mln zł. Czy będzie to dalej najlepiej zaopatrzonej kram w mieście?

Z mieszkańca zaś przy ul. Puławskiego w Białymstoku nieznaną sprawcy pod nieobecność lokatorów zrabowali biżuterię i garderobę na kwotę 10 mln.

POSCIG...

...za złodziejem fiat 127, skradzionego przy ul. Ogrodniczej, podjął nad ranem patrol białostockiej policji. Oczywiście — skutecznie! Właściciel pojazdu nawet nie wiedział, że jego „cztery kółka” były w obcych rękach. I jak tu nie kochać naszej policji?

JA NATOMIAST DZIEKUJE...

...wszystkim oficerom dyżurnym policji w całym naszym regionie — za miłą współpracę. Z wyjątkiem jednego — w Białej Podlaskiej. Odesłał mnie wczoraj do swojego szefa o „uzyskanie zezwolenia, czy jemu wolno ze mną rozmawiać”. Ufff! Coś mi to przypomina. Rozmawiałem. Ekspres — pod semaforem nie lubi stać... (SF)

Nie rzucim ziemi...

Ciąg dalszy ze str. 1

3 tys. etatów — na tyle oblicza się niezbędny wzrost zatrudnienia w resorcie sprawiedliwości w II półroczu br. 1 tys. sędziów i 2 tys. pracowników administracyjnych przyjeżdżających do pracy, umożliwił zlikwidowanie zaległości i realizację bieżących spraw wynikających z rozszerzenia kompetencji sądów powszechnych. W ub.r. liczba spraw nie załatwionych wyniosła ok. 380 tys., w br. szacuje się, że będzie ich 400 tys.

Jednym rozwiązaniem tego problemu, popieranym przez komisję sejmową, rząd widzi w korekcie ustawy budżetowej na 1990 r. Finansowe skutki zatrudnienia w resorcie sprawiedliwości pokryje samo sądownictwo, rozpatrując większą ilość spraw, i zwiększając — tym samym — dochody budżetowe. Wydatki związane z dodatkowym zatrudnieniem 3 tys. pracowników, oblicza się na sumę ponad 74 716 mln zł.

Sejm przekazał projekt ustawy o zmianie ustawy budżetowej na br., do rozpatrzenia przez odpowiednie komisje.

Po przerwie obławowej buziwała debata poselska wywołana się w związku z interpelacją pos. Ryszarda Białucha i 6 posłów, którzy podnieśli głosną już sprawę importu alkoholu przez osoby prywatne i rozmatanie spółki w roku ubiegłym oraz w pierwszych miesiącach br. W interpelacji podkreślono, że luki w przepisach oraz zaniechania bądź niekompetencje urzędów i urzędników,

a może nawet gra bliżej nieznanymi interesami, naraziły budżet państwa na ewidentne straty. Obszernych wyjaśnień w tej sprawie — która w opinii wielu posłów urosła do miana afery czy skandalu — udzielił prezes NIK Tadeusz Hupałowski; przedstawił on najważniejsze ustalenia raportu pokontrolnego przeprowadzonego przez NIK na wniosek sejmowej Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Raport NIK w wielu przypadkach potwierdził, że opinie posłów jak i społeczne odczucia o całej sprawie. Nie przekonała natomiast posłów rządowa informacja o realizacji ustawy antyalkoholowej i wyjaśnienie złożone w kwestii importu spirytusu przez 1 zastępcę ministra zdrowia i opieki społecznej Piotra Mierzwieckiego. Głos zabierał również minister współpracy gospodarczej z zagranicą Marcin Świątek i prezes Głównego Urzędu Celniczego Tomasz Bartoszewicz. Wszystkie te wypowiedzi nie rozwiązały wątpliwości posłów, którzy domagali się m.in. ujednolicenia nazw spółek, nazwisk wspólników zamieszanych w ten proceder oraz wskazania osób, które odpowiadają za powstałe nieprawidłowości. Izba w głosowaniu uchyliła opinię komisji i skierowała sprawę do dalszego rozstrzygnięcia.

W czwartek rozpoczęło się również dwudniowe posiedzenie Senatu. Na porządku ob-

rad — stanowisko Senatu wobec 9 uchwalonych ostatnio ustaw, a także inicjatywa ustawodawcza tej izby w sprawie zwrotu apek przejętych na własność państwa.

Izba, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 lipca 1990 r. ustawy o ustanowieniu Krzyża za wojnę 1918-1921, postanowiła zawiadomić prezydenta RP, że nie wnosi do niej zastrzeżeń.

Senat nie wnosił także zastrzeżeń do ustawy o powołaniu sądów apelacyjnych oraz o zmianie ustawy — Prawo o ustroju sądów powszechnych, Kodeks Postępowania Cywilnego, Kodeks Postępowania Karnego, o Sądzie Najwyższym, o Naczelnym Sądzie Administracyjnym i o Krajowej Radzie Sądowniczej.

Po 4,5-godzinnej dyskusji Senat postanowił nie wnieść zastrzeżeń do ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz o utworzeniu urzędu ministra przekształceń własnościowych.

Na drugi dzień obrad przelozono zostało zakończenie dyskusji nad uchwaloną 5 bm. nowelizacją ustawy o obowiązkach i prawach posłów na Sejm. Proponuje się kilka zmian w tej ustawie. Najciekawsze kontrowersji w dotychczasowej dyskusji wywołała propozycja skreślenia zapisu, w myśl którego byłym posłem i byłym senatorom przysługującej emerytury lub renty w wysokości 50 proc. diety poselskiej lub senatorowskiej i wprowadzenie w to miejsce zapisu ustawowego wykluczającego możliwość wypłacenia takich dodatków w drodze innych uregulowań. (opr. nll)

Polityka a śmierć z głodu

Jako „nierozsądne i niewytumaczalne” określił rzecznik parlamentu stanu USA Richard Boucher działania Ludowego Frontu Wyzwolenia Erytrei (LFWE), który blokuje dostawy międzynarodowej pomocy żywnościowej dla ok. 4 mln mieszkańców Etiopii, zagrożonych głodem.

Polowa ludzi, którym grozi w tym roku niebezpieczeństwo śmierci głodowej, to Erytrejczy, których interesy — jak twierdzą powstańcy — reprezentują. Powstańcy stwarzają zagrożenie dla życia ludzi, próbując podporządkować sprawę udzielenia pomocy swym celom politycznym — stwierdził Boucher. (PAP)

Porwanie radzieckiego trawlera

18 bm. w Zatoce Adenkiej został porwany trawler rybacki należący do radziecko-francuskiej kompanii „Fransow” z 27 osobami na pokładzie. Statek, za zgodą władz somalijskich, dokonywał tam połowów.

Trawler został zaatakowany przez jednostkę uzbrojonych mi osobami na pokładzie. Porwywacze przynajmniej, że należą do opozycyjnego somalijskiego ruchu narodowego.

Radziecka strona nawiązała kontakty z władzami tej organizacji oraz bezpośrednio z grupą porwywaczy w celu uwolnienia rybaków i odzyskania trawlera. (PAP)

Podsądny zniknął

Rozprawa sądowa w sprawie jednego z przywódców stowarzyszenia „Pamięć” Konstantina Smirnowa-Ostaszewicza przetrwała się. Jest to pierwszy w ZSR proces przeciwko osobie oskarżonej o podżeganie do waśni etnicznych. Rozpoczął się w miniony poniedziałek.

Jak informuje 26 bm. dziennik „Moskowskaja Prawda”, podsądny nie zjawił się w sądzie na posiedzeniu sądu. Przyczyna jest ustalana. Zespół sędziowski polecił funkcjonariuszom 82 Komisarzatu Milicji Moskwy, by zapewnili przysposobienie doprowadzenie podsądnego podczas czwartkowej rozprawy.

Smirnow-Ostaszewicz oskarżony jest o podżeganie do waśni narodowych i prowadzenie kampanii antysemickiej. Jak oświadczył podsądny, ma on możliwość zwrócenia się o pomoc „niezależnych obrońców z jakiegokolwiek demokratycznego kraju”. Na razie jednak podsądny nie podjął w tym kierunku żadnych kroków.

Gdyby nie grupa antyterrorystyczna

Zaczęło się od wódki, której nikt z uczestników libacji nie wylewał za kołnierzy. Tego dnia — a było to w czwartek, 25 bm. — alkoholu wypito sporo. Raczeli się nim mieszkańcy Jaznej, Białostockiej, 36-letni Józef C. (trykrotnie już karany przez Sąd Rejonowy w Białymstoku, mający za sobą ponad jedenaście lat spędzonych w więzieniu), jego żona „Aniela” i znajomi.

Ponieważ Józef C., będący wciąż pod wpływem alkoholu, nie wyrażał najmniejszej nawet chęci na wyjście z domu i dobrowolne oddanie broni, zdecydowano się nie przeciągać sytuacji pełnej napięcia. Postanowiono — a było to już późna noc — wezwać grupę antyterrorystyczną, odpowiedzialną za przeskoczenie i wyposażenie w tego typu działach.

Ponownie — tym razem już po raz ostatni — wezwano Józefa C. aby wyszedł. Dał się w końcu przekonać i opuścił swą kryjówkę. Wewnątrz

Padły trzy strzały...

strzelba, ze skróconą lufą pochodząca z rosyjskiego dorobku, drewniana kolba. Wszystkie mechanizmy, aczkolwiek „domowego wyrobu” były w pełni sprawne. Z broni tej nieoczekiwanie oddał trzy strzały, posługując się amunicją myśliwską, kaliber 16 strutowa. Jak potem stwierdził, pociągł dwa strzały oddał w powietrze a trzeci — w drzwi. Wywołało to ogromne przerażenie wśród okolicznych mieszkańców. Planując meczynia z bronią w ręku stwarzał zagrożenie dla życia i zdrowia wielu ludzi. Powiadomiono miejscowy posterunek policji. Policjanci, szerokim łukiem otoczyli cały przyległy teren, dbając o usunięcie wszystkich osób postronnych.

Około godz. 20 Józef C. dostrzegł zbliżających się funkcjonariuszy. Uciekł się w stronę stajni wzdłuż zbudowanej w ścianie, był to doskonały schowek. Aby do niego dostać należało najpierw otworzyć drzwi, a następnie — po otwarciu — wejść do środka. Józef C. został zatrzymany do dyspozycji prokuratora. Niedawno przeżywał w areszcie jako podejrzany o kradzież ale prokurator wydał nakaz zwolnienia.

Tym razem udało się uniknąć tragedii. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby Józef C. nie posłuchał funkcjonariuszy policji i przebiegł nim skierował bronią. A w pobliżu było wielu ludzi. (h)

W SKROCIE

W starciach na tie etnicznych w Kosowie w styczniu 1990 r. zginęło 90 Albanczyków, a nie 28 — jak oficjalnie podano.

Do tragicznego wypadku došlo w drodze późnym wieczorem w miejscowości Chutara, położonym 45 km na wschód od stolicy Libanu Bejrutu. Przewoził się tam samochodem cysterna, zaczął się palić, a następnie stracił ster. W wyniku wypadku zginęło 11 osób, w tym 10 dzieci. Gaszenie ognia trwało kilka godzin. Według informacji podanych w czwartek, pożar pochłonął co najmniej 40 ofiar.

Towarzystwo amerykańskie Pan American zwróciło się do Głównego Inspektoratu Lotnictwa Cywilnego (GILC) o wyrażenie zgody na przewożenie od 1 sierpnia br. — na bardzo poważne obniżki taryf z Warszawy i Krakowa do Nowego Jorku i Chicago. W przypadku taryf „Apex” proponowana obniżka wynosi 199 USD. PAM AM zamierza wprowadzić również taryf „Stan by” (w miarę wolnych miejsc) i rodzinna z Warszawy i Krakowa do Nowego Jorku i Chicago. Zgodnie z obowiązującymi zasadami nowe ceny wymagały zgody GILC.

24-letni Marek Zadrożny z ruchu „Wolność i Pokój” wywiesił 26 bm. w tymczasowym lokalu „WIP-u” przy Ryńku w Legnicy plakat z napisem „60 dni głodówki” i opuścił miejsce, w którym kontynuował od 60 dni (z tygodniową przerwą) — po powrocie z pracy — w celu protestacyjnej przeciwko polityce wojny radzieckiej w Polsce.

Przed budynkiem ambasady Kanady w Warszawie rozpoczął 26 bm. głodówkę Stanisław Borowski — obywatel kanadyjski polskiego pochodzenia. 15 lat temu, w kilka miesięcy po przyjeździe do Kanady uległ poważnym wypadkom podczas pracy. Jako inwalida otrzymuje miesięcznie 720 dol. renty, co uznaje za niewystarczające do przeżycia. Nie chce tylko o sobie — stwierdził — głodować — lecz również o innych obywateli Kanady porażonych w trudnej sytuacji. (opr. nll)

UWAGA HANDLOWCY

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „KARO” w Siedlcach

OFERUJĄ DO SPRZEDAŻY HURTOWEJ UBIORY I BIELIZNĘ BAWELNIANĄ

w szerokiej gamie asortymentowo-wielkowej. ceny atrakcyjne sprzedają prowadzą i zamówienia przyjmują sklepy firmowe:

w Białymstoku, ul. Warszawska 79
w Gródku, ul. Fabryczna 1
w Bielsku Podlaskim, ul. Mickiewicza 60
w Piszku, ul. 1 Maja
w Łomży, ul. Partyzantów 31

k 4059-00

ZAKŁAD BUDOWY I NAPRAWY MASZYN DROGOWYCH „MADRO” w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 8/10

POSIADA WOLNE MOCE PRODUKCYJNE NA:

- o pilach do cięcia metalu
- o nożycach gilotynowych NG-8 i NG-13 — grubość cięcia do 13 mm i dł. do 3000 mm
- o prasie krawędziowej — dł. giętych profili do 300 mm
- o walcach — min. średn. zwiniania 315 mm
- o prasie mimośrodowej — 100E
- o przyjmujemy do wykonania roboty: ślusarskie, kowalskie, spawalnicze, tokarskie itp.
- o świadczymy usługi transportowe (Jelcz, Star)

Zgłoszenia przyjmuje Dział Produkcji tel. 512-570 w.39

PONADTO WYNAJMIEMY wolną powierzchnię biurową z telefonami. Informacja pod tel. 512-664.

k 4050-1

Tydzien W TYGODNIU

◀ Rozgłoszenia PR w Białymstoku przedłuża swój program o całe dwie godziny i nadawany on będzie w czasie 5.30-8.50 oraz 16.00-19.30. Ma być zwiększona ilość muzyki i audycji rozrywkowo-satyrycznych.

◀ Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza młodzież spędzającą wakacje w mieście na cykl specjalnych imprez, które odbędą się w kawiarni muzycznej „Fama” przy ul. Legionowej. Wstęp bezpłatny.

◀ Swoją program ogłosił Łomżyński Centro-Pracowice Porozumienie na Rzecz Demokracji. Opowiada się w nim m.in. za prawem do życia od momentu poczęcia, nauczaniem religii w szkołach, daleko idącą prywatyzacją, rozparcelowaniem PGR-ów, poszanowaniem praw mniejszości narodowych.

◀ Na 550 tys. ton (rekordowy poziom ubiegłoroczny) zbierają się tegoroczne zbiory zbóż.

◀ W Suwałkach powstała terenowa grupa inicjatywna Ruchu Obywatelskiego — Akcja Demokratyczna. Pełnomocnikiem został Wiesław Sikorski.

◀ W trzech suwalskich spółdzielniach mieszkaniowych cena czynszu za metr kwadratowy wzrosła o około 400 zł.

◀ Także w Suwałkach utworzono punkt sprzedaży używanych części zamiennych do malucha.

◀ Po 108 dniach przejście graniczne w Ogródnikach zostało ponownie uruchomione. Kolejki ogromne, zwłaszcza ze strony litewskiej.

◀ Na ulicy Noniewicza w Suwałkach znaleziono zwłoki

◀ W sobotę 28 lipca na stadionie miejskim w Białymstoku odbędą się zawody lekkoatletyczne z okazji 46. rocznicy wyzwolenia Białegostoku.

◀ Policja odnotowała włamanie do białostockiej księgarni przy ul. Warszawskiej.

◀ U turystów z Kłajpedy najtańszej ale i najniebezpieczniej. Za butelkę wódki stołecznej żądają oni na bazarze Bema 20 tys. złotych, za kilo żółtego sera — 3-5, jednak zdarzyły się już przypadki za-

w łomżyńskim. PZZ skupia tylko 25-30 tys. ton z ok. 55 tysięcy, które będą chcieli sprzedać rolnicy.

◀ W 38 łomżyńskich obiektach oświatowych trwają prace remontowe. Przy kosztach ocenianych na 10 ml. złotych, Kuratorium Oświaty i Wychowania ma na ten cel 5 ml.

◀ Komisja weryfikacyjna funkcjonariuszy byłej SB rozpatrzyła akta 107 osób, w tym pracowników pionu polityczno-wychowawczego byłej MO.

53-letniego Józefa W. Wyszko wskazuje na mord rabunkowy. Śledztwo w pełnym toku.

◀ Reporterzy Łańca z Gaczą odwiedził Giżycko. Rozmawiali między innymi z burmistrzem.

◀ W dniach 26-28 lipca odbywa się w Giżycku piąty już z kolei otwarty przegląd piosenek turystycznej.

◀ W Sejnach żądano 500 zł za jedno jajko. W Augustowie o 200 złotych drożej.

◀ W Suwałkach przy wyłotowej szosie prowadzącej w stronę Sejnu tamtejszy „Drobiaz” urządził sobie wysypisko śmiejących jaj. Szefowa firmy nagabywana przez

Białystok

trucia pokarmowego po spożyciu tych delikcji.

◀ Dwie kelnerki białostockie założyły prywatną firmę obsługi weselisk. Dyrektorki są jednocześnie własnymi pracownicami.

◀ Piłani policjanci białostocki jadący prywatnym samochodem rozbili kilka innych stojących na parkingu przy u-

Łomża

Wyniki weryfikacji zachowano w tajemnicy.

◀ Przeprowadzenie w sierpniu w Łomży seansów leczniczych zapowiedziała światowa sława bioenergeterki z Alma Aty — Emma Jakuszewa.

◀ Pani burmistrz Ciechanowa wolała zrezygnować ze stanowiska niż z żądanych 6

Suwałki

ludzi mówią, że to normalka bo ją musza się psuć. Ludziom się to nie podoba, zresztą z kilku różnych względów.

◀ Szef augustowskiej policji na łamach „Gazety Współczesnej” życzył ostatnio wszystkim mieszkańcom i turystom miłego wypoczynku i słonecznej pogody.

◀ W Olecku zatrzymano na gorącym uczynku 17-letniego włamywacza. Jest nim niejaki Tomasz R. przebywający na tak zwanej przepustce jaką wystawił mu zakład karny.

Telewizja

PIĄTEK
RTL plus
11.00 Sprawa Gaimierów
11.45 Obrotowa dwójka
14.00 Wimbledon (także o godz. 21.45)
19.10 A-team
20.30 Bystrzycy asfalt
21.30 Film fabularny
21.00 Zapytaj
10.00 Wiadomości (także o godz. 19)
13.00 Igrzyska niepełnosprawnych
14.00 Piłka nożna
16.00 Hipkita
20.00 Sporty motorowe
21.00 Zapytaj
23.30 Wyścigi moto Formuły I
23.30 Trax

SOBOTA
RTL plus
8.00 Konfetti
9.30 Klasek
10.30 Telebutik (także o godz. 13)
11.00 Kochany wujek Bill
11.20 Film fabularny
12.30 Ragazzi
13.15 Alas Smith and Jones
15.00 Wimbledon
16.15 Czwólek wart 6 mln do larów
20.15 Film
22.00 Dallas
23.00 Film fabularny
0.25 Serij clipa
23.30 Młode swoodzielki
Eurosport
8.00 Fabryka uciech
10.00 Euroboks
10.30 Wyścigi moto Formuły I z RFN (także o godz. 23.30)
13.30 Hipkita plus Formuła I
15.00 Konstrukcyjne polady
20.00 Pływanie — Mistrzostwa NRD
20.00 Boks
0.00 Karate — Mistrzostwa Świata

NIEDZIELA
RTL plus
9.30 Białe ogier
11.10 Film fabularny
13.10 Mój ojciec jest nie z tej ziemi
13.35 Dzieci jaskiniowców
14.25 Film
15.30 Nasz mały teatr
17.30 Na swoje życie nute
20.15 Film
22.35 Prime time
23.35 Tutti frutti
23.35 Crime story
0.25 „Różowa” seria
0.50 A. Hitchcock przedstawia

Eurosport
8.00 Fabryka uciech
10.00 Euroboks
10.30 Motory Formuły I z RFN (także o godz. 23.30)
11.00 Siermięta — Mistrzostwa NRD
12.00 Boks
13.30 Motory z RFN plus hipkita
19.00 Mark Todd
20.00 Pływanie — Mistrzostwa NRD
21.10 Hipkita
0.30 Karate — Mistrzostwa Świata

W Warszawie odbywają się kolonie polonijne organizowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Sławoszyńskie „Wspólnota Polska”, którego prezesem jest marszałek Senatu prof. Andrzej Stelmachowski. Uczestniczą w nich 76-osobowa grupa młodzieży pochodzenia polskiego zamieszkała na Białorusi oraz 33-osobowa grupa dzieci z Polski. Kierowniczką kolonii Barbara Paszkowska oraz jej zastępcą Ireneusz Kapusta wraz z kadrami wychowawców dbają by ich podopieczni nie mieli czasu na nudę. Czas wypełniają wycieczki krajoznawcze do O. Sowa, Tykocina, Białowieży, Hajnowki i Augustowa, a także do Warszawy. Dzieci z zagranicy uczestniczą w lektoratach języka polskiego, na których prowadząca zajęcia Irena Dembowska zapoznaje działkę nie tylko z językiem

licy Stromej. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Śledztwo w toku, o wynikach powiadomimy.

◀ Dolar w mieście nieco droższy niż w ubiegłym tygodniu. We wtorek kantor Mini-Max płaścił 9500 za dolara.

◀ Na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego miasta Białegostoku, ze względu na brak quorum omówiono tylko dwa problemy zamiast planowanych osm.

◀ Piłkarze II ligowej już

mln zł wynagrodzenia. Nowy burmistrz (dotychczasowy sekretarz gminy) zadowolony się połową tej kwoty.

◀ Ponad tysiąc uczniów objęło akcją wycieczkowo-szkoleniową zarządu oddziału wojewódzkiego SZS. Młodzi sportowcy przebywają m.in. na obozach żeglarskich w Rajgrodzie i Lebie, a wspólnie z kolegami z NRD — w Ciechanowcu.

◀ Prawie trzy tysiące mieszkańców Łomży ubiega się o

działki rekreacyjne. Wadliwa wykonana melioracja niszczyła strukturę gleby jedynych przeznaczonych na ten cel terenów przy Grobli Jedneczowskiej.

◀ W Łomżyńskim nie miał zarezagował na apel NSZZ Policji o powrót do służby policjantów wyrzuconych za odmienność przekonań. Według danych wydłuzili kadrę policji z pracy odeszło z tego tytułu trzech milicjantów. (jtb)

◀ W Cisowie koło Sztabina kończy się dwutygodniowy obóz dla 40-osobowej grupy dzieci i młodzieży z Białorusi, które padły ofiarami czarnobylskiej awarii. (m-j)

kać można było pierwszą wojnie pielgrzymkę do wileńskiego sanktuarium Maryjnego w Ostrej Bramie. W sobotę pątnicy dotarli do Głb, a w niedzielę przekroczyli w O. grodnickich granicę polsko-łuska.

◀ W Suwałkach zarejestrowano już 16 755 bezrobotnych, to jest 12 proc. ogółu zatrudnionych. Co dziesiąty dorosły mieszkaniec województwa pozostaje bez pracy.

◀ W Cisowie koło Sztabina kończy się dwutygodniowy obóz dla 40-osobowej grupy dzieci i młodzieży z Białorusi, które padły ofiarami czarnobylskiej awarii. (m-j)

W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

◀ W wyborach miss kolonii 1989 jury, pod przewodnictwem aktora scen warszawskich Edwarda Bardziejewskiego, przyniosła zwycięstwo Wiktorii Krawczyk z Grodna. „Misterem kadry” stał jeden z wychowawców białostockiej przysposobienia. (m-j)

Ciąg dalszy ze str. 1

też u niektórych osób przeświadczenie, że kłopoty i trudności związane z wprowadzeniem gospodarki rynkowej rozwiązać można jakimś prostym a sprytnym pomysłem, decyzja polityczna. To jest złudne, nieprawda. Nie wolno ludzi ludzi, że istnieją jakieś proste rozwiązania, tylko nikt ich nie chce zastosować.

— Już chociażby z tego widać, że pana ugrupowanie znacznie się różni od powstałego niedawno Centrum.

— Nie przeczę, że my to hasło: „do przodu bez awantur” wysunęliśmy na zasadzie opozycji do pewnych haseł ogłoszonych przez Centrum. Uważamy, że wysunięcie przez nich haseł o walce z nomenklaturą, o konieczności przyspieszenia, w połączeniu ze zdaniem Lecha Wałęsy, że trzeba użyć dekreto, grozi anarchizacją życia społecznego. To bowiem wskazuje, że w procesie przechodzenia do demokracji nie musimy zachowywać normalnych, demokratycznych procedur, że trzeba działać radykalnie. My mówimy na to — nieprawda. Jeśli mamy przechodzić do demokracji, to trzeba od początku stosować demokratyczne metody. Przykład. Mówimy o walce z nomenklaturą. Najskuteczniejsze decyzje, jakie zostały w tej sprawie podjęte, to były wybory samorządowe. To było radykalne, szybkie posunięcie, które jednocześnie odbyło się z zachowaniem demokratycznych zasad. Jeśli ktoś chciałby zrobić to samo wcześniej, jakimś dekretem — zrobiłby tylko wielki bałagan.

— Czy w sprawach związanych z reformą gospodarczą różnicę się od Centrum?

— Przypuszczam, że to najmniej. My mówimy krótko: Balcerowicz. Będziemy mieli jednak kilka poważnych postulatów związanych z polityką gospodarczą, ale nie chcemy wysuwać łatwych haseł typu: przyspieszyć prywatyzację. Prywatyzacja jest niesłychanie skomplikowanym procesem, przy jej zym przeprowadzeniu można skrzywdzić wielką liczbę ludzi, można zepsuć to wszystko, co poprzez prywatyzację można uzyskać. Niedługo zorganizujemy debatę z udziałem ekspertów krajowych i zagranicznych na temat prywatyzacji, aby wyrobić sobie wizję polityki w tej sprawie.

Centrum wysunęło hasło przyspieszenia. Stefan Kurowicz próbował nawet niektóre elementy tego przyspieszenia wstępnie rozszyfrować. Stwierdził, że chodzi o przyspieszenie procesu prywatyzacji, restrukturyza-

cji, walkę z recesją. Ja się z tym zgadzam, nawet nie chcę występować przeciwko takiemu programowi. Tylko jednocześnie próbuję rozszyfrować co to oznacza. Przecież przyspieszenie procesu prywatyzacji i restrukturyzacji oznacza przyspieszoną upadłość wielu zakładów, a nawet całych branż. I w tym momencie, jeżeli Kurowicz nie daje jednoznacznie odpowiedzi jaką on proponuje politykę społeczną, skąd on weźmie pieniądze na pomoc tym ludziom, których te procesy dotkną — to mnie w jego hasłach zaczyna czegoś bardzo ważnego brakować.

— Ruch Obywatelski — Akcja Demokratyczna deklaruje wspieranie filozofii rządu Tadeusza Mazowieckiego. Czy popiera kon-

DO PRZODU BEZ AWANTUR

kretną osobę, czy też sposób sprawowania władzy? Co będzie, jeśli rząd się zmieni?

— Jeśli nastąpiłaby zmiana sposobu funkcjonowania rządu, zmiana jego nastawienia do parlamentu, ustaw, jeżeli ten nowy rząd chciałby rządzić poprzez wydawanie dekreto, upraszczanie procedur parlamentarnych, jeżeli chciałby ograniczać samodzielność samorządu lokalnego — to wtedy będziemy mu przeciwni.

Jeżeli mówimy o filozofii działania rządu Tadeusza Mazowieckiego: bardzo cenimy właśnie to, że premier narzuca drogę w ramach istniejącego prawa. Nawet jeżeli ono jest niedoskonałe, to należy je zmieniać, ale nie działać ponad prawem. Można się co prawda powoływać na interes wyższy. Ale trzeba też pamiętać, że istnieje interes jeszcze ważniejszy — nadrzędny, a jest nim budowanie szacunku do prawa. A właśnie tego nam wszystkim strasznie brakuje. Powiem więcej — my, ludzie dawnej opozycji jesteśmy tymi, którzy przez ostatnie lata w politycznej walce musieli omijać i łamać prawo. Teraz musimy się tego odczuć. Prawo to nie jest coś, co można omijać. Demokracja to jest dyktatura prawa.

— Chcecie, aby Komitety Obywatelskie były waszym partnerem. Jak to ma wyglądać w praktyce?

— Nam nie ze wszystkimi jest po drodze. Nie chcielibyśmy, żeby wielka liczba osób działała w naszym ugrupowaniu, nie będziemy ruchem masowym. Chcemy mieć oczywiście ludzi w różnych środowiskach. Chcemy na przykład, żeby do nas przystąpili ci rolnicy, którzy swoją przyszłość widzą w pracy na roli, w nowoczesnych, wysokotowarowych, wyspecjalizowanych gospodarstwach. Chcemy mieć u siebie takich ludzi, którzy w tej sytuacji rynkowej potrafią działać, odnaleźć się. Chcielibyśmy także trafiać do środowiska robotniczego, liczymy na robotników nowoczesnych, wykształconych, potrafiących myśleć o tym, jak się znaleźć w nowych warunkach. I oczywiście

— Czy macie już kandydata na prezydenta?

— Kandydata będziemy wysuwać nie tyle my, co koalicja krakowska, czyli Sojusz na Rzecz Demokracji.

Odrębną sprawą są wybory parlamentarne. Oczywiście, weźmiemy w nich udział. Będziemy wystawiać kandydatów będziemy dążyć do zwycięstwa, a jeśli wygramy, to będziemy formować rząd. Otwarte jest natomiast pytanie, jaka będzie ordynacja, czy proporcjonalna, czy większościowa. A od tego zależy cała taktyka wyborcza, czy idziemy osobno, czy razem z innymi ugrupowaniami.

— Jaki jest stosunek ugrupowania do Lecha Wałęsy?

— Robimy w zasadzie to, co Lech zapoczątkował. On dał początek polaryzacji w Solidarności, w Komitetach Obywatelskich. Choć byliśmy przeciwni, aby to robić w tym momencie, siła polityczna Lecha jest tak duża, że on wygrał i postawił na swoim. Wygrała koncepcja, aby już teraz nastąpiła polaryzacja, i my podajemy się temu procesowi.

Nie będę ukrywał, że ja i wielu moich przyjaciół i współpracowników mamy dużo zastrzeżeń do różnych wypowiedzi Lecha Wałęsy. Traktujemy go jako jednego z największych polityków polskich. Uważamy jednak, że szereg jego nieprzemysłanych wypowiedzi szkodzi polskiej polityce. I jeszcze jedno. Tego typu ludzie co Wałęsa, mimo olbrzymich zasług dla kraju, nie mogą się znaleźć poza krytyką. Nikt nie może być ustalany poza krytyką.

Co do naszego oblicza ideowego, to jeszcze się tego dokładnie opisać nie da. Jesteśmy w

trakcie powstawania. 28 lipca planujemy ogólnopolskie spotkanie, wtedy wyznaczmy sobie kalendarium działań ugrupowania na najbliższy czas, odbędziemy też debatę programową.

— Najpóźniej wiosną 1991 roku odbędą się przyspieszone wybory do parlamentu. Jak pana ugrupowanie będzie się zachowywało przed wyborami? Jak sobie stawia cele?

— Już wcześniej będziemy dążyli do przyspieszenia wyborów prezydenckich. Tu różnimy się z Centrum, bo chcemy, aby były to wybory powszechne.

— Czy macie już kandydata na prezydenta?

— Kandydata będziemy wysuwać nie tyle my, co koalicja krakowska, czyli Sojusz na Rzecz Demokracji.

Odrębną sprawą są wybory parlamentarne. Oczywiście, weźmiemy w nich udział. Będziemy wystawiać kandydatów będziemy dążyć do zwycięstwa, a jeśli wygramy, to będziemy formować rząd. Otwarte jest natomiast pytanie, jaka będzie ordynacja, czy proporcjonalna, czy większościowa. A od tego zależy cała taktyka wyborcza, czy idziemy osobno, czy razem z innymi ugrupowaniami.

— Jaki jest stosunek ugrupowania do Lecha Wałęsy?

— Robimy w zasadzie to, co Lech zapoczątkował. On dał początek polaryzacji w Solidarności, w Komitetach Obywatelskich. Choć byliśmy przeciwni, aby to robić w tym momencie, siła polityczna Lecha jest tak duża, że on wygrał i postawił na swoim. Wygrała koncepcja, aby już teraz nastąpiła polaryzacja, i my podajemy się temu procesowi.

Nie będę ukrywał, że ja i wielu moich przyjaciół i współpracowników mamy dużo zastrzeżeń do różnych wypowiedzi Lecha Wałęsy. Traktujemy go jako jednego z największych polityków polskich. Uważamy jednak, że szereg jego nieprzemysłanych wypowiedzi szkodzi polskiej polityce. I jeszcze jedno. Tego typu ludzie co Wałęsa, mimo olbrzymich zasług dla kraju, nie mogą się znaleźć poza krytyką. Nikt nie może być ustalany poza krytyką.

Rozmawiał: ROMAN DEBECKI

„Zabijają siebie, żeby nic złego im się nie stało”



- ☐ Coraz więcej samobójstw
- ☐ „988” milczy od tygodni
- ☐ Nie winimy depresji
- ☐ Dlaczego Suwalszczyzna na czele statystyki?

W ubiegłym roku liczba samobójstw w Polsce wzrosła o 25 proc. W 1989 r. było ich 11 150, w 1990 r. 13 920. W 1991 r. było ich 16 770. W 1992 r. było ich 19 620. W 1993 r. było ich 22 470. W 1994 r. było ich 25 320. W 1995 r. było ich 28 170. W 1996 r. było ich 31 020. W 1997 r. było ich 33 870. W 1998 r. było ich 36 720. W 1999 r. było ich 39 570. W 2000 r. było ich 42 420. W 2001 r. było ich 45 270. W 2002 r. było ich 48 120. W 2003 r. było ich 50 970. W 2004 r. było ich 53 820. W 2005 r. było ich 56 670. W 2006 r. było ich 59 520. W 2007 r. było ich 62 370. W 2008 r. było ich 65 220. W 2009 r. było ich 68 070. W 2010 r. było ich 70 920. W 2011 r. było ich 73 770. W 2012 r. było ich 76 620. W 2013 r. było ich 79 470. W 2014 r. było ich 82 320. W 2015 r. było ich 85 170. W 2016 r. było ich 88 020. W 2017 r. było ich 90 870. W 2018 r. było ich 93 720. W 2019 r. było ich 96 570. W 2020 r. było ich 99 420. W 2021 r. było ich 102 270. W 2022 r. było ich 105 120. W 2023 r. było ich 107 970. W 2024 r. było ich 110 820. W 2025 r. było ich 113 670. W 2026 r. było ich 116 520. W 2027 r. było ich 119 370. W 2028 r. było ich 122 220. W 2029 r. było ich 125 070. W 2030 r. było ich 127 920. W 2031 r. było ich 130 770. W 2032 r. było ich 133 620. W 2033 r. było ich 136 470. W 2034 r. było ich 139 320. W 2035 r. było ich 142 170. W 2036 r. było ich 145 020. W 2037 r. było ich 147 870. W 2038 r. było ich 150 720. W 2039 r. było ich 153 570. W 2040 r. było ich 156 420. W 2041 r. było ich 159 270. W 2042 r. było ich 162 120. W 2043 r. było ich 164 970. W 2044 r. było ich 167 820. W 2045 r. było ich 170 670. W 2046 r. było ich 173 520. W 2047 r. było ich 176 370. W 2048 r. było ich 179 220. W 2049 r. było ich 182 070. W 2050 r. było ich 184 920. W 2051 r. było ich 187 770. W 2052 r. było ich 190 620. W 2053 r. było ich 193 470. W 2054 r. było ich 196 320. W 2055 r. było ich 199 170. W 2056 r. było ich 202 020. W 2057 r. było ich 204 870. W 2058 r. było ich 207 720. W 2059 r. było ich 210 570. W 2060 r. było ich 213 420. W 2061 r. było ich 216 270. W 2062 r. było ich 219 120. W 2063 r. było ich 221 970. W 2064 r. było ich 224 820. W 2065 r. było ich 227 670. W 2066 r. było ich 230 520. W 2067 r. było ich 233 370. W 2068 r. było ich 236 220. W 2069 r. było ich 239 070. W 2070 r. było ich 241 920. W 2071 r. było ich 244 770. W 2072 r. było ich 247 620. W 2073 r. było ich 250 470. W 2074 r. było ich 253 320. W 2075 r. było ich 256 170. W 2076 r. było ich 259 020. W 2077 r. było ich 261 870. W 2078 r. było ich 264 720. W 2079 r. było ich 267 570. W 2080 r. było ich 270 420. W 2081 r. było ich 273 270. W 2082 r. było ich 276 120. W 2083 r. było ich 278 970. W 2084 r. było ich 281 820. W 2085 r. było ich 284 670. W 2086 r. było ich 287 520. W 2087 r. było ich 290 370. W 2088 r. było ich 293 220. W 2089 r. było ich 296 070. W 2090 r. było ich 298 920. W 2091 r. było ich 301 770. W 2092 r. było ich 304 620. W 2093 r. było ich 307 470. W 2094 r. było ich 310 320. W 2095 r. było ich 313 170. W 2096 r. było ich 316 020. W 2097 r. było ich 318 870. W 2098 r. było ich 321 720. W 2099 r. było ich 324 570. W 2100 r. było ich 327 420. W 2101 r. było ich 330 270. W 2102 r. było ich 333 120. W 2103 r. było ich 335 970. W 2104 r. było ich 338 820. W 2105 r. było ich 341 670. W 2106 r. było ich 344 520. W 2107 r. było ich 347 370. W 2108 r. było ich 350 220. W 2109 r. było ich 353 070. W 2110 r. było ich 355 920. W 2111 r. było ich 358 770. W 2112 r. było ich 361 620. W 2113 r. było ich 364 470. W 2114 r. było ich 367 320. W 2115 r. było ich 370 170. W 2116 r. było ich 373 020. W 2117 r. było ich 375 870. W 2118 r. było ich 378 720. W 2119 r. było ich 381 570. W 2120 r. było ich 384 420. W 2121 r. było ich 387 270. W 2122 r. było ich 390 120. W 2123 r. było ich 392 970. W 2124 r. było ich 395 820. W 2125 r. było ich 398 670. W 2126 r. było ich 401 520. W 2127 r. było ich 404 370. W 2128 r. było ich 407 220. W 2129 r. było ich 410 070. W 2130 r. było ich 412 920. W 2131 r. było ich 415 770. W 2132 r. było ich 418 620. W 2133 r. było ich 421 470. W 2134 r. było ich 424 320. W 2135 r. było ich 427 170. W 2136 r. było ich 430 020. W 2137 r. było ich 432 870. W 2138 r. było ich 435 720. W 2139 r. było ich 438 570. W 2140 r. było ich 441 420. W 2141 r. było ich 444 270. W 2142 r. było ich 447 120. W 2143 r. było ich 450 970. W 2144 r. było ich 453 820. W 2145 r. było ich 456 670. W 2146 r. było ich 459 520. W 2147 r. było ich 462 370. W 2148 r. było ich 465 220. W 2149 r. było ich 468 070. W 2150 r. było ich 470 920. W 2151 r. było ich 473 770. W 2152 r. było ich 476 620. W 2153 r. było ich 479 470. W 2154 r. było ich 482 320. W 2155 r. było ich 485 170. W 2156 r. było ich 488 020. W 2157 r. było ich 490 870. W 2158 r. było ich 493 720. W 2159 r. było ich 496 570. W 2160 r. było ich 499 420. W 2161 r. było ich 502 270. W 2162 r. było ich 505 120. W 2163 r. było ich 507 970. W 2164 r. było ich 510 820. W 2165 r. było ich 513 670. W 2166 r. było ich 516 520. W 2167 r. było ich 519 370. W 2168 r. było ich 522 220. W 2169 r. było ich 525 070. W 2170 r. było ich 527 920. W 2171 r. było ich 530 770. W 2172 r. było ich 533 620. W 2173 r. było ich 536 470. W 2174 r. było ich 539 320. W 2175 r. było ich 542 170. W 2176 r. było ich 545 020. W 2177 r. było ich 547 870. W 2178 r. było ich 550 720. W 2179 r. było ich 553 570. W 2180 r. było ich 556 420. W 2181 r. było ich 559 270. W 2182 r. było ich 562 120. W 2183 r. było ich 564 970. W 2184 r. było ich 567 820. W 2185 r. było ich 570 670. W 2186 r. było ich 573 520. W 2187 r. było ich 576 370. W 2188 r. było ich 579 220. W 2189 r. było ich 582 070. W 2190 r. było ich 584 920. W 2191 r. było ich 587 770. W 2192 r. było ich 590 620. W 2193 r. było ich 593 470. W 2194 r. było ich 596 320. W 2195 r. było ich 599 170. W 2196 r. było ich 602 020. W 2197 r. było ich 604 870. W 2198 r. było ich 607 720. W 2199 r. było ich 610 570. W 2200 r. było ich 613 420. W 2201 r. było ich 616 270. W 2202 r. było ich 619 120. W 2203 r. było ich 621 970. W 2204 r. było ich 624 820. W 2205 r. było ich 627 670. W 2206 r. było ich 630 520. W 2207 r. było ich 633 370. W 2208 r. było ich 636 220. W 2209 r. było ich 639 070. W 2210 r. było ich 641 920. W 2211 r. było ich 644 770. W 2212 r. było ich 647 620. W 2213 r. było ich 650 470. W 2214 r. było ich 653 320. W 2215 r. było ich 656 170. W 2216 r. było ich 659 020. W 2217 r. było ich 661 870. W 2218 r. było ich 664 720. W 2219 r. było ich 667 570. W 2220 r. było ich 670 420. W 2221 r. było ich 673 270. W 2222 r. było ich 676 120. W 2223 r. było ich 678 970. W 2224 r. było ich 681 820. W 2225 r. było ich 684 670. W 2226 r. było ich 687 520. W 2227 r. było ich 690 370. W 2228 r. było ich 693 220. W 2229 r. było ich 696 070. W 2230 r. było ich 698 920. W 2231 r. było ich 701 770. W 2232 r. było ich 704 620. W 2233 r. było ich 707 470. W 2234 r. było ich 710 320. W 2235 r. było ich 713 170. W 2236 r. było ich 716 020. W 2237 r. było ich 718 870. W 2238 r. było ich 721 720. W 2239 r. było ich 724 570. W 2240 r. było ich 727 420. W 2241 r. było ich 730 270. W 2242 r. było ich 733 120. W 2243 r. było ich 735 970. W 2244 r. było ich 738 820. W 2245 r. było ich 741 670. W 2246 r. było ich 744 520. W 2247 r. było ich 747 370. W 2248 r. było ich 750 220. W 2249 r. było ich 753 070. W 2250 r. było ich 755 920. W 2251 r. było ich 758 770. W 2252 r. było ich 761 620. W 2253 r. było ich 764 470. W 2254 r. było ich 767 320. W 2255 r. było ich 770 170. W 2256 r. było ich 773 020. W 2257 r. było ich 775 870. W 2258 r. było ich 778 720. W 2259 r. było ich 781 570. W 2260 r. było ich 784 420. W 2261 r. było ich 787 270. W 2262 r. było ich 790 120. W 2263 r. było ich 792 970. W 2264 r. było ich 795 820. W 2265 r. było ich 798 670. W 2266 r. było ich 801 520. W 2267 r. było ich 804 370. W 2268 r. było ich 807 220. W 2269 r. było ich 810 070. W 2270 r. było ich 812 920. W 2271 r. było ich 815 770. W 2272 r. było ich 818 620. W 2273 r. było ich 821 470. W 2274 r. było ich 824 320. W 2275 r. było ich 827 170. W 2276 r. było ich 830 020. W 2277 r. było ich 832 870. W 2278 r. było ich 835 720. W 2279 r. było ich 838 570. W 2280 r. było ich 841 420. W 2281 r. było ich 844 270. W 2282 r. było ich 847 120. W 2283 r. było ich 850 970. W 2284 r. było ich 853 820. W 2285 r. było ich 856 670. W 2286 r. było ich 859 520. W 2287 r. było ich 862 370. W 2288 r. było ich 865 220. W 2289 r. było ich 868 070. W 2290 r. było ich 870 920. W 2291 r. było ich 873 770. W 2292 r. było ich 876 620. W 2293 r. było ich 879 470. W 2294 r. było ich 882 320. W 2295 r. było ich 885 170. W 2296 r. było ich 888 020. W 2297 r. było ich 890 870. W 2298 r. było ich 893 720. W 2299 r. było ich 896 570. W 2300 r. było ich 899 420. W 2301 r. było ich 902 270. W 2302 r. było ich 905 120. W 2303 r. było ich 907 970. W 2304 r. było ich 910 820. W 2305 r. było ich 913 670. W 2306 r. było ich 916 520. W 2307 r. było ich 919 370. W 2308 r. było ich 922 220. W 2309 r. było ich 925 070. W 2310 r. było ich 927 920. W 2311 r. było ich 930 770. W 2312 r. było ich 933 620. W 2313 r. było ich 936 470. W 2314 r. było ich 939 320. W 2315 r. było ich 942 170. W 2316 r. było ich 945 020. W 2317 r. było ich 947 870. W 2318 r. było ich 950 720. W 2319 r. było ich 953 570. W 2320 r. było ich 956 420. W 2321 r. było ich 959 270. W 2322 r. było ich 962 120. W 2323 r. było ich 964 970. W 2324 r. było ich 967 820. W 2325 r. było ich 970 670. W 2326 r. było ich 973 520. W 2327 r. było ich 976 370. W 2328 r. było ich 979 220. W 2329 r. było ich 982 070. W 2330 r. było ich 984 920. W 2331 r. było ich 987 770. W 2332 r. było ich 990 620. W 2333 r. było ich 993 470. W 2334 r. było ich 996 320. W 2335 r. było ich 999 170. W 2336 r. było ich 1002 020. W 2337 r. było ich 1004 870. W 2338 r. było ich 1007 720. W 2339 r. było ich 1010 570. W 2340 r. było ich 1013 420. W 2341 r. było ich 1016 270. W 2342 r. było ich 1019 120. W 2343 r. było ich 1021 970. W 2344 r. było ich 1024 820. W 2345 r. było ich 1027 670. W 2346 r. było ich 1030 520. W 2347 r. było ich 1033 370. W 2348 r. było ich 1036 220. W 2349 r. było ich 1039 070. W 2350 r. było ich 1041 920. W 2351 r. było ich 1044 770. W 2352 r. było ich 1047 620. W 2353 r. było ich 1050 470. W 2354 r. było ich 1053 320. W 2355 r. było ich 1056 170. W 2356 r. było ich 1059 020. W 2357 r. było ich 1061 870. W 2358 r. było ich 1064 720. W 2359 r. było ich 1067 570. W 2360 r. było ich 1070 420. W 2361 r. było ich 1073 270. W 2362 r. było ich 1076 120. W 2363 r. było ich 1078 970. W 2364 r. było ich 1081 820. W 2365 r. było ich 1084 670. W 2366 r. było ich 1087 520. W 2367 r. było ich 1090 370. W 2368 r. było ich 1093 220. W 2369 r. było ich 1096 070. W 2370 r. było ich 1098 920. W 2371 r. było ich 1101 770. W 2372 r. było ich 1104 620. W 2373 r. było ich 1107 470. W 2374 r. było ich 1110 320. W 2375 r. było ich 1113 170. W 2376 r. było ich 1116 020. W 2377 r. było ich 1118 870. W 2378 r. było ich 1121 720. W 2379 r. było ich 1124 570. W 2380 r. było ich 1127 420. W 2381 r. było ich 1130 270. W 2382 r. było ich 1133 120. W 2383 r. było ich 1135 970. W 2384 r. było ich 1138 820. W 2385 r. było ich 1141 670. W 2386 r. było ich 1144 520. W 2387 r. było ich 1147 370. W 2388 r. było ich 1150 220. W 2389 r. było ich 1153 070. W 2390 r. było ich 1155 920. W 2391 r. było ich 1158 770. W 2392 r. było ich 1161 620. W 2393 r. było ich 1164 470. W 2394 r. było ich 1167 320. W 2395 r. było ich 1170 170. W 2396 r. było ich 1173 020. W 2397 r. było ich 1175 870. W 2398 r. było ich 1178 720. W 2399 r. było ich 1181 570. W 2400 r. było ich 1184 420. W 2401 r. było ich 1187 270. W 2402 r. było ich 1190 120. W 2403 r. było ich 1192 970. W 2404 r. było ich 1195 820. W 2405 r. było ich 1198 670. W 2406 r. było ich 1201 520. W 2407 r. było ich 1204 370. W 2408 r. było ich 1207 220. W 2409 r. było ich 1210 070. W 2410 r. było ich 1212 920. W 2411 r. było ich 1215 770. W 2412 r. było ich 1218 620. W 2413 r. było ich 1221 470. W 2414 r. było ich 1224 320. W 2415 r. było ich 1227 170. W 2416 r. było ich 1230 020. W 2417 r. było ich 1232 870. W 2418 r. było ich 1235 720. W 2419 r. było ich 1238 570. W 2420 r. było ich 1241 420. W 2421 r. było ich 1244 270. W 2422 r. było ich 1247 120. W 2423 r. było ich 1250 970. W 2424 r. było ich 1253 820. W 2425 r. było ich 1256 670. W 2426 r. było ich 1259 520. W 2427 r. było ich 1262 370. W 2428 r. było ich 1265 220. W 2429 r. było ich 1268 070. W 2430 r. było ich 1270 920. W 2431 r. było ich 1273 770. W 2432 r. było ich 1276 620. W 2433 r. było ich 1279 470. W 2434 r. było ich 1282 320. W 2435 r. było ich 1285 170. W 2436 r. było ich 1288 020. W 2437 r. było ich 1290 870. W 2438 r. było ich 1293 720. W 2439 r. było ich 1296 570. W 2440 r. było ich 1299 420. W 2441 r. było ich 1302 270. W 2442 r. było ich 1305 120. W 2443 r. było ich 1307 970. W 2444 r. było ich 1310 820. W 2445 r. było ich 1313 670. W 2446 r. było ich 1316 520. W 2447 r. było ich 1319 370. W 2448 r. było ich 1322 220. W 2449 r. było ich 1325 070. W 2450 r. było ich 1327 920. W 2451 r. było ich

LUKSUSOWA KWESTIA

W pełni sezonu ogórkowego w Sejmie, po raz pierwszy od dłuższego czasu, odbyła się debata na temat kultury. Jej efektem stała się nowelizacja stosownej ustawy. Wszyscy posłowie byli za jej zmianą, nikt przeciw, a tylko czterech wstrzymało się od głosu.

W tym samym mniej więcej czasie w prasie centralnej ukazał się anons. Oto Urząd Gminy w Jabłonie w województwie białostockim oferuje do sprzedaży ze spół palacowo-parkowy, a za interesowanych, w tym również datowanych właścicieli i ich spadkobierców prosi o zgłoszenie zamiaru nabycia w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia.

Jest to jeden z nielicznych przykładów troski o reprezentację gminnej społeczności o losy zabytków znajdujących się na ich terenie. A co było rzec: lepiej późno niż wcale! A swoją drogą treść tego ogłoszenia smakołykiem koresponduje z treścią wspomnianej debaty.

Zanim jednak o debacie,

kilka słów z własnego podwórka.

Hieronimowo niedaleko Michałowa — po dawnym pałacu pozostało tylko wspomnienie. Zniszczeniu uległo całe wnętrze, dachy, portyki. Ostały się jeno ślady zewnętrzne i to nie w całości. Ruina jest trwała trwałością liczącą już wiele, wiele lat. W oficynie obok — bursę PGR, Park wokół zachował uprzedziwie bogaty drzewostan, ale — wiadomo — bez dostatecznej dbałości nie wiadomo jak długo go utrzyma. Hieronimowo należało niegdyś do generała wojsk polskich Kazimierza Dziekońskiego i jego małżonki Marii z Wasilewskich. To on wybudował tu piękny pałac, którego jeden z wizerunków, znany nam do dziś, sporządził Napoleon Orda. Na początku naszego wieku, w wyniku koligacji rodzinnych, dwór przeszedł na własność Aleksandra Ramma. Dzisiaj po nim, tzn. po wspólnym budynku oraz pięknych i bogato wyposażonych wnętrzach — ani śladu.

Julia Kozłowska przyjechała do Hieronimowa w 1928

roku. Miała czternaście lat i nadawała się na pokojówkę. Sprzątała, froterowała podłogi.

— Pani mówiła, żeby podłogi były jak lustro. Co to miało być? — pytała. Co to było za majster! Sławy! Ludzie szli na pięćdziesiąt kilometrów, żeby tylko tu pracować. Gospodarz płacił terminowo i regularnie. Żeby tu były tamte czasy, pani rektor widziałaby różnicę. Niebo i ziemia!

Górka — dziś gospodarz tu PGR z Krynek, a kiedyś należała do Michała Korybuta Daszkiewicza. Pośrodku wysokie drzewo. Z jednej strony dworek pochodziący z drugiej połowy dziewiętnastego wieku, kiedyś kryty gontem, dziś — eternitem. W jego środku, w sieni — piękne schody z drewnianą balustradą (niestety uszkodzoną) wiodą na strych. Cały niemal parter zajmują standardowe, pospolite pomieszczenia biurowe. Pośrodku gazonu, naprzeciwko dworu — granitowy stół ustawiony pod lipą. Po przeciwnej stronie ogromna stodoła, solidna, z klepskim. W środku konstrukcja mocna, z wypięszonego belki. Wrażenie: niby uszyty w porządku, a jednak... Brakuje dostatecznej dbałości o całość, którą ten zabytkowy zespół przedstawia.

Oczywiście te dwa przykłady nie wyczerpują całości problemu rodem z Podlasia. Dają jednak przegląd tego, co mamy (a właściwie czego już nie mamy) w tak niewielkiej ilości miejsc przez kilkadziesiąt lat nie byliśmy w stanie uratować.

A więc na oścież zabijajmy! To hasło przysięga-

zech.

Myszę, że nie tylko posłowie z Komisji Kultury i Środków Przekazu, ale także duża część społeczeństwa, ma świadomość, że stan zabytków w wielu wypadkach jest u nas tragiczny. Fakt, że jesteśmy mieszkańcami pół i krzyżowych dróg Europy, że z każdym „potopem” sphywają do

KONSERWATOR(-IUM)

to posłom i w konsekwencji przyczyniło się do uchwalenia ustawy o zmianie ustawy o ochronie dóbr kultury i muzeach. Obowiązywała ona od 15 lutego 1982 roku i — jak się okazało — doskonała nie była. Czy jednak jej nowelizacja będzie odpowiednim krokiem na ratowanie zabytków czy tylko formalną kosmetyką? Nie są to tylko moje wątpliwości, zgłaszali je także posłowie wysuwając postulaty o rozpoczęcie prac nad przygotowaniem zupełnie nowej ustawy, która uwzględniłaby wszelkie potrzeby nowego realia społeczno-ekonomicznego stwarzającego podstawy i warunki do poprawy ochrony dóbr kultury i pracy w mu-

nas lupy — w żaden sposób nie tłumaczył zaniechania ostatnich kilkunastu lat.

Jasne, że w przeszłości nie wszystko było złe, bo w ciągu minionych 45 lat — charakterystycznych się pomieszczeniem rozpaczliwej obrony zabytków z bieżącą ich dewastacją — odnotowaliśmy i oibryzmie sukcesy, co jest zasługą polskiej szkoły konserwatorskiej, to jednocześnie setki dworów, pałaców, zabytkowych parków i cmentarzy — poszło w rozpływ. Straty, np. w zakresie mienia dworskiego wynoszą aż 87 procent.

Obecna nowelizacja ustawy — choć jak wspominałam, niedoskonała — ma stworzyć



odpowiednie podstawy prawne dla ochrony spuścizny pokoleń dotyczącej 45 tys. zabytków architektury i budownictwa, 1300 miejscowości, gdzie takie obiekty się znajdują, 8 tys. zabytkowych parków, 10 tys. zabytkowych cmentarzy i aż 9 mln tzw. zabytków ruchomych. Wspom-

niana nowela jest niezbędnym uzupełnieniem ustawy o samorządzie terytorialnym, jako że przez wiele lat sprawy zabytków traktowane były po macoszemu. Nowelizacja odwołuje się także, w większym niż dotychczas stopniu, do użytkowników, przewiduje większe kompetencje

dla konserwatorów zabytków, powołanie służb specjalistycznych, tzw. policji konserwatorskiej, także szerzej ujmując problem ochrony i jej zakresu.

Przy dzisiejszych trudnościach ekonomicznych o rozważanie i struktury strzegących różnych dziedzin naszego życia nabiera ogromnego znaczenia. Projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie dóbr kultury i muzeach został — jak wspominałam — przyjęty przez posłów niemal jednogłośnie.

Było to — jak sądzę — możliwe nie tylko dlatego, że posel Andrzej Lapiński, przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu, przekonywał o jej ważności, ale przede wszystkim dlatego, że stał się przyczyną zmiany klimatu przyjęcia ustawy zdecydowanie się na... krótką część artystyczną. Wyrecytował mianowicie „Potopem” Henryka Sienkiewicza, w którym jest mowa o skutkach napaści szwedzkiej. Od siebie natomiast dodał, że Szwedów nazywaliśmy kochamy, ale przecież dziś dnia właśnie w Szwecji znajdują się wiele pomników z czasów Kmicica i Jagna Kazimierza.

LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA

Weryfikacje w Akademii Medycznej (6)

Nie pamiętałem żeby była lista

Profesor Śmitkowski widzi możliwość zadośćuczynienia w tym, że uczelnia dołoży wszelkich starań, aby podobne wypadki nie powtórzyły się już nigdy więcej i że wszyscy pokrzywdzeni otrzymają na piśmie przeprosiny.

Prof. Bernacka i prof. Małolejów pytają o instrukcje dla opiekunów.

Prof. Śmitkowski twierdzi, że oni tego nie robili, tam instrukcji, nie pisali, nie mówili, w ogóle nie. A co było w czasie takiego głosowania i dlaczego właśnie tak głosowano — on nie wie.

Pięć osób z tamtych czasów już nie żyje. Prof. nie ma najmniejszych wątpliwości, iż weryfikacje w Białymstoku były zbyt ostre. W sprawie doc. Bieleckiego ma tylko to do powiedzenia, że on — Śmitkowski — przez dwa lata był kierownikiem kliniki, a doc. Bielecki był docentem przy katedrze i czekał na dalszy awans.

Na rozmowę przybywają prof. Leokadia Jaroszewicz i prof. Edward Bańkowski.

Prof. zamacza na wstępie, iż przewodniczącym komisji był prof. Gałajski, który, nie wiedząc czemu, zrezygnował z funkcji przewodniczącego.

Prof. Bernacka stwierdza jednakże, iż są podpisami prof. jako przewodniczącego.

Podpisy mają być wynikiem tego, że prof. nie zgadzał się z oceną „czynników politycznych” i prosił, aby Komisja Uczelniana starannie rozpatrywała ankiety.

Na pytanie prof. Bernackiej, czy była lista, która mogła

mieć wpływ na opinię wydaną przez komisję? — prof. Bańkowski odpowiada, iż listę miał prof. Farbiszewski, a mechanizm wystawiania ocen najpełniej zna prof. Falicki. Za tym prof. Farbiszewski, jako przedstawiciel KU PZPR miał swoje dokumenty. Nie wie, kto był autorem listy i jaki był mechanizm jej stosowania. — Pani prof. Jaroszewicz potwierdza słowa profesora. — Ten mówi, że raz jeszcze, z czystym sumieniem może podpisać dokumenty, które wtedy podpisał.

Teraz pada sakramentalne: „Jak zakończyć tę sprawę?”

Prof. jest zdania, iż większość z listy jest dumna z zapisów w swoich aktach i nie chce tego korygować. „Czy państwo rozważają również danie satysfakcji ówczesnym władcom uczelni, a zwłaszcza rektorowi Lebkowskiemu, który zminimalizował skutki weryfikacji w naszej uczelni. Artkuł w „Kurierze Porannym”, który napisał kolega Ślesiewicz jest dla nas wielką krzywdą moralną. (...) Prof. Lebkowski zrobił wszystko, żeby weryfikacja przebiegała łagodnie. (...) Dane, które posiadała Komisja Wydziałowa,

były niezgodne z danymi z KU PZPR.”

A to ci dopiero! No, no, no. Na rozmowę przybywa doc. Darewicz.

Ponieważ jest to osoba najczęściej obok p. Pokory atakowana, oddajemy jej głos, starając się nie ingerować w tekst protokołu.

Doc. Darewicz: „Nie pamiętam, żeby była lista osób, na podstawie której należało weryfikować. Nie przypominam sobie, żeby ktokolwiek miał taką listę proskrybentów. Komisja, w której ja zasiadałem, dostawała gotowy materiał z Komisji Wydziałowej i Komisja Uczelniana opierała się na tej opinii, a wszystkie sprawy miały swoje odnośniki w opiniach Kierowników Klinik i Zakładów.”

Prof. Bernacka: „Opinie kierowników były dobre, tylko w dwóch przypadkach były one negatywne. U osmiu osób były złe opinie Komisji Wydziałowej. Pana komisja w kilku przypadkach wnioskowała o dalsze niezbadanie w Akademii Medycznej mimo pozytywnej opinii Komisji Wy-

działowej, np. sprawa dra Kosińskiego.”

Doc. Darewicz: „Może to przypadek, o którym nie pamiętam? Czy takich przypadków było więcej?”

Prof. Bernacka: „Takich przypadków było dwanaście.”

O ile ja pamiętam, to w końcowej części tej opinii interesy Komitetu Uczelnianego reprezentował prof. Szmurlo. W momencie, kiedy ja zostałem sekretarzem KU PZPR po śmierci Szmurlo, wprowadziłem aneksy i wszystkie poprzednie ustalenia Komisji zostały uchylone.

Prof. Szmurlo zmarł 28 czerwca, a 29, ja zostałem sekretarzem. Dokonano drugiego aneksu i w wyniku tego aneksu wszystkie decyzje zostały uchylone.

Doszliśmy do wniosku z prof. Lebkowskim, żeby za wszelką cenę uchronić substancję naukową uczelni, żeby nie uciekała nauka. Gdybyśmy zostawili te niekorzystne zapisy, to byłoby to szkoda dla uczelni. I było to wynikiem mojej zaangażowanej działalności, ale nie chciałem przypisywać sobie zasług. W wyniku działalności Komisji nikt nie odniósł szwanku z wyjątkiem Tomczaka, ale była to sprawa między Tomczakiem a Kają.”

Prof. Bernacka: „Atmosfera na Komisji Uczelnianej była ostra, weryfikowani czuli się jak skazani. Niektórzy mają wielki żal do pana, że pan ich ostro traktował.” — Prof. Bernacka prosi dr. Modrzejewskiego o odczytanie kilku wypowiedzi osób weryfikowanych bez podania ich nazwisk. Po kilku przytoczonych wypowiedziach doc. Darewicz przerywa dalsze ich odczytywanie.

Doc. Darewicz: „Rozmowy prowadził prof. Lebkowski. A to, co jest tutaj napisane to absurd! Śmierć prof. Szmurlo

była spowodowana wymianą ostrych zdań między prof. Szmurłowiczem a prof. Szmurlo. Tę śmierć Szmurlo to mi się ją imputuje, że to była moja działalność.”

Atmosfera na Komisji Uczelnianej była spokojna i nie cechowała się ani agresywnością, ani zaczepnością. Każda komisja omawiająca przegląd spraw osobowych jest z gruntu swego założenia dla człowieka nieprzejmna.”

Prof. Bernacka: „Pan docent jest ostatni, który przybył na rozmowę. Nasza działalność jest następstwem artykułu z „Kuriera Porannego”. Jak tę sprawę należy zakończyć?”

Doc. Darewicz: „Ja zdaję sobie sprawę z tego, że nie jest to sprawa łatwa, ponieważ z prawego punktu widzenia jest to sprawa nieaktualna; jest to sprawa przekreślona i zakończona. Ale tę sprawę będzie się podgrzewać do końca naszych dni.”

Komisja funkcjonowała w fatalnym czasie, zawsze ktoś będzie oburzony na działalność komisji. Rektor powołał tę komisję na polecenie ministra. Każdy z członków komisji został powołany przez członka „Solidarności” prof. Lebkowskiego. Komisja podlegała Senatowi, ale miała inną rolę i podlegała dekretem o stanie wojennym, który zabronił działalności związkowej i politycznej.

Prof. Bernacka: „W naszej uczelni była to weryfikacja polityczna, a w innych Akademii weryfikacja miała charakter merytoryczny.”

Doc. Darewicz: „Tak, zgadzam się z paną profesor.”

W wyniku działalności komisji, jakie ludzie wynieśli z nazwisk, kto jak z kim rozmawiał — to jest to ocena subiektywna; liczy się efekt końcowy.

Poza jednym człowiekiem — Tomczakiem — nikt nie poniósł uszczerbku. Osoby, które były rzekomo represjonowane, szybko uzyskały stopnie naukowe. Np. prof. Trembaczowski, prof. Bielecki. To ja poniosłem ten uszczerbek w wyniku tego wszystkiego. Rada Wydziałowa skreśliła moją profesurę, a wszyscy inni na tym skorzystali. (No, jeżeli nie wszyscy, to może chociaż studenci.)

Na tym protokół zakończono.

Koniec

TO NIE MARGINES

Codziennie w Białymstoku pojawiają się setki przybyszów ze Związku Radzieckiego. Widać bazar na Bema świadczą o tym, że większość z nich tam kieruje swoje kroki, chcąc zarobić na rynkowych niedostatkach Polski i ZSRR oraz na różnicach w wartościach walut w obydwu państwach. Część jednak uprawia tradycyjny model turystyki i albo odwiedza rodzinę, przyjaciół czy znajomych, albo ogląda zabytki, stara się poznać miejscowe obyczaje, zobaczyć też zaskakujące widoki. Dlaczego panienka w okienku ma wprawdzie maślane do liczenia banknotów, ale za to sama, ręcznie musi ostemplować tysiące czeków przekazywanych jej przez klientów i to w ich obecności, jakby nie można było tego uczynić w innym czasie, np. również maszynowo, o

W pierwszych dniach urzędowania sortowaliśmy je, że rawur, wrzucaliśmy, przez czytelników, bibliotekarzy, samowolnie zabierano nie natychmiast, lecz co pół godziny, do tego jeszcze dodatkowo, w ostemplowaniu je specjalnie oddelawaliśmy do tej pracy bi- blikarzem i dopiero po tym wys- tępnie przekazywano ją do reali- zacji. Likwidacja tych idyotycznych, nikomu niepotrzebnych bu- rokratecznych czynności upro- szcza pracę Biblioteki. Czytelnicy, skali również na tym, że z Bi- bliketami posiadającymi łączność telefoniczną umówiliśmy się, że te- leksy będzie zastępował pracow- nicy dotychczas wypełniali ra- wers przesyłany pocztą.

I do dzisiaj zastanawia mnie, dlaczego mój poprzednik, bibliotekarz światowej klasy, nie wpadł na tak proste przecież rozwiązanie? (Przy okazji przyznaję, że z kilku usprawnień przez niego wprowadzonych korzystałem i

Tacy właśnie turyści nie mają żadnych rzeczy przeznaczonych z góry na handel i poważnie traktują surowe

przepisy celne wydane przez własny rząd. Wymieniają u siebie ruble na czeki, rado- nie oczekując chwili, w której staną się — chociażby na jeden dzień — milionerami. Wy- pada dodać, że mają już za sobą kolejkową gehennę zwi- zana z własną podróżą do Polski: wystawianie w długich ogonkach po bilety kolejowy- czy lotniczy i w jeszcze dłuż- szych — po owe nieszczerne- czek. Teraz znaleźli się w kraju spieszenie podążającym ku Europie, przeto są prze- konani o tym, że wszystkie kłopoty mają szczęśliwie po- za sobą. Są weseli i roześmiani.

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

jak, jak przelicza się bakno- ty? Pyta, czy rzeczywiście każdy klient wymaga wypis- ywania jakichś papierków i to jeszcze z kopiami? Czy nie wystarczy samo czek i pie- niądze, które się za nie otrzy- muje? Na koniec rzucza nie- śmiało uwagę, że może nie byłoby to aż tak wielkie przedsięwzięcie, przekraczają- ce siły i wyobraźnię władz bankowych w Białymstoku (który jest ponoć stolicą po- graniczną), gdyby otwarto pa- rą dodatkowych punktów wy- miary, nie wspominając już o zwiększeniu liczby odpo- wiednich okienek w banku na Warszawskiej.

Z góry można przewidzieć treść odpowiedzi. Dyrektor banku stwierdzi zapewne, że istnieją stosowne zarządzenia wewnętrzne, że niektóre czyn- ności wymagane są przez part- nera radzieckiego, że to, i tamto, i owo. Znamy to, zna- my! Ale... zarządzenia wew- nętrne można wewnętrznie zmienić, obsłużyć klientów u- prościć i z partnerem umówić się inaczej.

Kiedyś, przed laty, zostałem dy- rektorem Biblioteki Jagiellońskiej.

Wtedy, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

Pytają, gdzie mogą wynie- nie swój czek: czy w każdym hotelu lub banku, czy tylko w kilku z wielu punktów wy-

Smiech zaczyna jednak zni- kać z ich twarzy, gdy dowi- dują się, że wielkie pleni- dze, na które liczyli, nie są aż tak wielkie, jak się spo- dziewali i że jeśli chcą za- trzymać się w hotelu, wystar- cza im zaledwie na dwa dni pobytu. Myślą z ulgą o przy- jaciółkach, którzy ich zaprosili i u których zamieszkali.

RADY PORADY SZARADY

RADY PORADY SZARADY



Od owoców się nie tyje.

Nieprawda. Wszystkie zawierają cukier, jedne mniej, inne więcej. Dlatego w czasie każdej diety odchudzającej

Prawdy—nieprawdy (2)

cej, zalecającej spożywanie co najmniej dwóch świeżych owoców dziennie ze względu na witaminy, sole mineralne i włókna potrzebne do dobrego trawienia, wybieraj owoce zawierające mniej cukru — gruszkę, truskawkę, poziomki, porzeczki, itp. Jabłko spożywane między posiłkami doskonale zaspokaja głód.

Piecze w czasie jedzenia jest przyczyną tycia.

Nieprawda. Czysta woda (także mineralna) nie zawiera kalorii. Natomiast, gdy pijemy ją posilkiem, produkty łatwiej „przechodzą” i mamy ochotę na repete. Najlepszą metodą, by pić dużo bez ryzyka nadwagi, jest picie poza posiłkami. A z praktyki wiadomo, że szklanka wody wy-

piła na 20 minut przed posiłkiem zabija głód.

Mydło wysusza skórę.

Prawda. Mydło, nawet przełuszczone jest bardzo drażniące dla skóry twarzy. Najlepiej zmywać ją płatkami owsianymi, rozmoczonymi w przegotowanej wodzie.

Alkohol powoduje przekrwienie skóry.

Prawda. Przekrwienie u osób o predyspozycjach dziedzicznych pogarsza zimno, słońce i alkohol.

Im mniej makijażu, tym ładniejsza cera.

Nieprawda. Ładna cera jest dziedziczna, a także stanowi wyraz naszego wieku i stanu zdrowia. Jeżeli jednak cera jest szara i przegazniona, o wiele lepiej zrobić lekki makijaż, który poprawi nasz wygląd i samopoczucie.

Sauna odchudza.

Nieprawda. Pozwala tylko na chwilowe wyeliminowanie 1—2 litrów wody, które odzyskuje natychmiast po wypiciu odpowiedniej ilości płynu. Z całą pewnością zaś sauna ma działanie dobroczynne, gdyż eliminuje toksyny, zanieczyszczenia skóry i przynosi prawdziwe odprężenie.

ANNA

NA POGRANICZU

Korzenie architektury narodowej

Równoległe w czasie do secesji pewna grupa architektów i badaczy polskiej kultury materialnej podjęła poszukiwania pierwowzorów architektury narodowej w budownictwie ludowym. Prawdziwą karierę osiągnęło wówczas budownictwo podhalanckie. Architekt Stanisław Witkiewicz wystylizował z niego styl zakopiański, który stał się wzornikiem wielu nawet współczesnych obiektów drewnianych, zwłaszcza „dacz” i zabudowań.

Badaniami budownictwa drewnianego objęto również tereny Podlasia, Kurpi i Mazowsza, w czym zasłynęli dwaj wybitni „krajani” z tych ziem: Zygmunt Gloger i Adam Chętnik. Pierwszy z nich dawną ludową architekturę tych terenów utrwalił w swojej „Encyklopedii Staropolskiej”, drugi zaś założył na wolnym powietrzu Muzeum Kurpiowskie kultury i budownictwa regionalnego w Nowogrodzie koło Łomży. Se-

cesja i formy tzw. architektury narodowej były okresem przejściowym do architektury naszych czasów — modernizmu, który to styl odstąpił od historyzmu i dekoracyjności na rzecz prostoty i funkcjonalności budowlanej.

Pojawienie się tego rewolucyjnego kierunku artystycznego, zresztą nie tylko w architekturze, lecz również w innych dziedzinach sztuki, chętnie się w wojnę światową. W wyniku tej politycznych konsekwencji Białostockie, Łomżyńskie i Suwalskie znalazły się znowu w niepodległej Polsce, w granicach administracyjnych województwa białostockiego. Organizacja nowej administracji państwowej i życia społeczno-kulturalnego wzmagała w latach dwudziestych budowę gmachów o charakterze reprezentacyjnym.

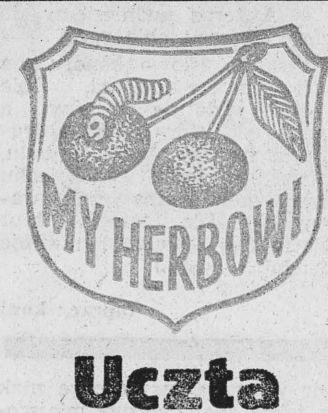
Nowe budowle wznoszono oczywiście w stylu modernistycznym, który w Białymstoku reprezentują: gmach teatru oraz zespół budynków administracyjnych przy ulicy Mickiewicza.

(c.d. za tydzień)
Tekst i rysunek:
HENRYK WILK



Na rysunku: kurpiowska chałupa z miejscowości Dębe.

Zrobiło się miłe zamieszanie, wszyscy chcieli przebiec do zasłużonych seniorów rodów. Wykazał ten moment Chał-baj, który się właśnie obudził, błyskawicznie opróżnił swój kielich i teraz, nagle spragniony, spogladając przekrwionymi oczyma, gotów do szybkiego ataku, na piętrze się obok Pana Podkomorzego opuszczał butli, lecz zawstydzony cofnął ją zaraz skarczony przystojnym wzrokiem Podkomorzego. Ale Chał-bajowi, wtemnemu służonemu rodu tatarskiego mógł być wybaczyć Pan Chochlica. Mógł bowiem Podkomorzy opuścić dwór nawet na kilka dni wyprawiając się w pilnych interesach czy do sąsiadów, czy to za granicę a Chał-baj wszystkie w tym czasie dopilnował, jak swego własnego albo jeszcze lepiej.



dowe festyny, odbywały się na zmianę, kolejno w każdym roku, w trzech sąsiednich zaściankach.

Podkomorzy Chochlica wytrawny sejmikowy krasomówca ciągnął już od dobrej pół godziny swój kunsztowny toast, tymczasem spragnione pospólstwo tłoczyło się na prostych ławach w kącie izby i łakomie zerkło na stoły ugłajające się od jadła i różnych napojów, coraz też rozległały się głosy wyrażające narastające zniecierpliwienie zebranych. Podkomorzy rad nieraź zmierział więc do końca swojej oracji i zgodnie z dobrym obyczajem wznosił pierwszy toast za przywódców zaprzężonych zaścianków.

Chrześcijaństwo po amerykańsku

Rozmowa z NATALIE FOWLER i GLORIANNĄ CHEN z USA

— Jak to się stało, że trafiałyście do Białegostoku?

— Przebywamy w Warszawie na obozie, który nazywa się American-Polish University Students' Culture Camp. Mieszkamy w pokoju z Ewą z Białegostoku, która zaprosiła nas na dwa dni do domu, więc przyjechalśmy razem z jeszcze jedną polską koleżanką, Agnieszką z Zawiercia.

— Wasze polskie koleżanki mówią, że dostać się na ten oboz było bardzo trudno. Najpierw kandydaci wypełniali po angielsku ankietę Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Akademickiego, która była zamieszczona w „Ild”. Z około 600 osób 100 zakwalifikowano do egzaminu z języka angielskiego w Warszawie. W rezultacie na oboz trafiły zaledwie 22 osoby, w tym — jedna z Białegostoku. Jak rekrutacja wyglądała u was?

— U nas organizuje się wiele obozów chrześcijańskich, więc właściwie wystarczyło napisać podanie na uczelnianego nauczyciela i dostać go. W naszym obozie nie było większych trudności mieli ci, którzy chcieli pojechać do obozu katolickiego, bo tam podobny oboz był już w ubiegłym roku, a zaczęli wszystkich film wideo, który został tam właśnie nakręcony. Z naszego obozu też zawiązemy film do USA.

— Reprezentujecie Międzynarodowe Towarzystwo Chrześcijańskie, a cała wasza 27-osobowa grupa — różne wyznania. Jakże, na przykład?

— Nasze Towarzystwo działa w całych Stanach, ma też wiele kontaktów z różnymi krajami. Skupia katolików, protestantów, baptystów i wiele innych wyznań chrześcijańskich. Ja też reprezentuję — mówi Natalie — taką ogólną wspólnotę kościoła, którego pastory mają normalne rodziny.

— Ja należę do kościoła chrześcijańskiego, który istnieje w Chinach — mówi Glorianna — mój ojciec jest Chłczykiem a matka pochodzi z Filipin. Mieszkamy w Baltimore, w stanie Maryland, gdzie studiuje pedagogikę.

— A Natalie?

— Ja mieszkam w mieście Atlanta, które jest stolicą stanu Georgia, a studiuje fizykoterapię na poziomie uniwersyteckim.

— Wasz oboz trwa miesiąc — do końca lipca. Program, jak wiemy, jest bardzo interesujący. Co udało się Wam zobaczyć dotychczas?

— Byliśmy już na Mazurach i w Krakowie, który podoba się nam mniej niż Warszawa. Mamy jeszczejechać do Lublina i do Gdańska. Polska jest ciekawym krajem. Dla nas to taka ciekawa przygoda, tyle interesujących rzeczy dookoła, inne tradycje, inne zachowanie ludzi.

— Co zachowacie we wspomnieniach z Białegostoku?

— Jedzenie. Bardzo dobre jedzenie!

— Czy ten temat też będzie się w programie waszej misji?

— Naszą misją jest poznanie polskiej kultury, obyczajów, problemów innej, niż nasza, młodzieży.

— A jakie sprawy zapraszają głowy waszych kolegów w Stanach Zjednoczonych?

— To zależy. W zasadzie absolwenci uczelni nie mają problemów z pracą. Ale większość młodzieży interesują tylko pieniądze.

— Reprezentujecie rówieśników o znacznie głębszych zainteresowaniach. Zadam więc na koniec poważne pytanie: jak widzicie przyszłość świata?

— Oczywiście, pragniemy pokoju na całym świecie, lecz myślimy, że jest to niemożliwe. Wierzymy jednak, że problemy świata i ludzkiego życia mogą być rozwiązane poprzez pogłębianie osobistych kontaktów różnych ludzi w Jezusie Chrystusie.

Rozmawiała: KRYSTYNA KONECKA



Zakwas z buraków

Któż z nas nie lubi barszczu? Ta typowa polska zupa, o specyficznym kwaśnym smaku, jest przyrządzana w każdym domu. Tradycyjny polski barszcz sporządzamy zakwaszając go wzorem naszych prababek zakwasem z buraków.

Zakwas można przygotować jednym z niżej podanych sposobów:

Sposób pierwszy: Buraki umyć osuszyć, obrać i drobno uciarać na szatkownicy do warzyw lub pokrajać w cienkie plasterki. Słój lub garnek kamienny umyć, wyparzyć. Buraki włożyć do przygotowanego pojemnika lekko posolić, dodać 1—2 łyżki czosnku i kawałek skórki z razowego chleba. Zalać 2—3 litrami letniej przegotowanej wody. Naczynie obwiązać podwójną gazą. Po-

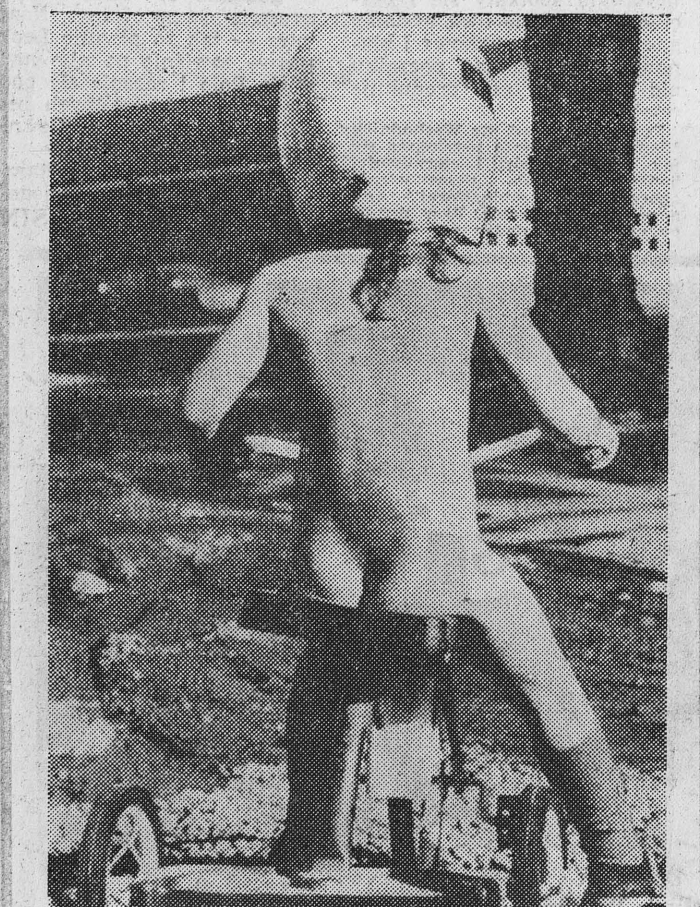
zostawić w cieple na 3—4 dni. Raz w ciągu każdego dnia należyć zakwas zamieszać. Winy zapach i kwaśny smak płynu będą oznaką, że zakwas jest gotowy. Trzeba go wówczas przecedzić przez sitko wyłożone gazą, zlać do czystych butelek i zakorkować. Przechowywać w zaciemnionej, chłodnej piwnicy lub w domowej lodówce. Zakwas buraczany przeznaczony do dłuższego przechowywania warto zlać do butelek i zapasteryzować.

Sposób drugi: Makę żytnią razową rozetrzeć z niewielką ilością letniej przegotowanej wody uważając, żeby nie powstały grudki. Masę tę rozprawać dolewając 2 szklanki równie letniej, przegotowanej wody; wlać do słoja dodając 2—3 łyżki czosnku, przykryć gazą, pozostawić w cieple na 2 dni. Pół kilograma buraków ugotować w łupinach ostudzić, obrać, utrzeć na tarce z dużymi otworami, dodając do zakwasu na dwa dni. Pozostawić w cieple na 24 godziny. Zakwas ten trzeba od razu wykorzystywać wraz z burakami do przyrządzania barszczu zabielenego lub ukraińskiego i chłodnikowego. Nie nadaje się do przechowywania.

POLA



DIKOBRAZ / CSRS /



Również w sferze materialnej życie polskiego dziecka dorosłemu odpowiada. Jeśli stać go na rowerek, brakuje już na ubranko. (cd. str. 8)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) kukulka będąca „perełką” polskiej ortografii, 2) pod pomnikiem, 3) cios, uderzenie, 10) wyraz utworzony z liter innego wyrazu, 11) hultaj, urwis, 12) inaczey potraw, 14) piękna uczestniczka łowów kalidonskich, 15) popis, parada, 19) prozowne przyjęcie wieczorne bez tańców, 21) górna część tułowia, 22) intensywne żywienie zwierząt gospodarskich, 24) muza poezji miłosnej, 26) szczególna lekarka, 29) rozdrobnione ziarno zbóż i roślin strączkowych używane na paszę dla zwierząt gospodarskich, 31) ludowy taniec rumuński, 32) ul w drzewie, 34) środek nasenny i uspokajający, 35) dardanecki, 36) odseparowanie, 37) z bieżnikiem autor „Dziękuję ci”, 40) bieżnia zapalek, 45) np. azoik, 46) układ elektryczny zabezpieczający styki łączeniowe przed nadmiernym iskrzeniem, 47) sposób nie zalecający całkowite sprawy.

PIONOWO: 1) kojarzy się z siekiera, motyka i piłka, 2) materiał ubraniowy, 3) prymitywne urządzenie do mielenia ziarna, 4) huk, walenie, 5) statek Noego, 6) Wielki albo mały, 7) karłowata sosna górska, 8) wspaniałomyślność, wielkoduszność, 13) dzielnica

Warszawy z zakładami „Polfa”, 15) głębia obrazu, 16) sławny węgierski kompozytor i pianista, 17) pismo dyplomatyczne, 20) psie imię, 21) urządzenie do przenoszenia ładunków na znaczne odległości, 22) ze strzemiączkiem i kowadełkiem, 23) znane polskie urodzisko dziecięce, 27) pokrywa skórę i błony łącznikowe, 28) pora dnia, 30) powieść Joyce’a, 33) pszczoła rodzina, 35) entuzjazm, 36) prowadzi wyścig, 37) umiarowane zimno, 40) najstarsza era w dziejach Ziemi, 41) dąszek nad kuchnią gazową.

„HELLES”

Pomiędzy czytelników, którzy nadesłały w terminie 6-dniowym trafne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów oszczędnościowych PKO po 5000 zł. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 145”.

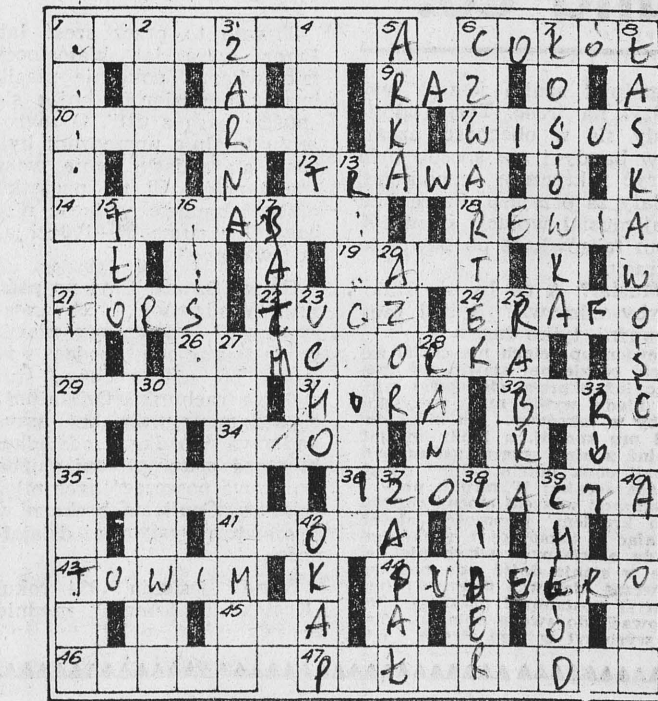
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 140

POZIOMO: uszak, paryżanka, diwa, strych, kłzak, siano, rzeka, teksas, szpas, obrót, karta, klub, petla, Leman rozmaryn, załad toka, wykot, diurna, mrowie, grog, matematyk, kłapa, PIONOWO: jastrząb, wyzysk, pa-

cha, unik, zraz, krakuska, idiota, wrak, ciastkarz, eskalator, strumyk, plusz, Rataj, przedruk, erotoman, analityk, odwaga, azur, kmięć, igła, Roma.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie alfabetu zamieszczonego w „GW” nr 135 z 13—15 lipca



HoRoSkop wakacyjny

RAK 22.06—22.07

Co ma być to i tak będzie, nie przejmuj się więc specjalnie przeciwnościami, z którymi nie będziesz mógł sobie poradzić. Tym ci bliżki będzie miał jakieś kłopoty, być może finansowe. Pamiętaj on na ciebie i nie powinien się zawiesić!

LEW 23.07—22.08

Twoje wakacyjne akcje gwałtownie wzrosną pod koniec tygodnia. Około piątku możliwe mile a niespodziewane kontakty towarzyskie. Nie przepag dobrej okazji. Najpierw załatw jednak do końca tę sprawę, z której załatwieniem zwlekasz od dłuższego już czasu.

PANNA 23.08—22.09

Panny będą miały sporo szansa, ale ich nie wykorzystają do końca. I dobrze, nie się z tego powodu nie stanie negatywnego, a nawet odwrotnie. Te szanse przynajmniej w połowie prowadzą do sprytnych komplikacji życiowych, których zwłaszcza ostatnio powinny unikać.

WAGA 23.09—22.10

Odwagi nigdy ci nie brakowało, jednak teraz czeka cię coś ekstra i sporo będzie musiał z siebie dać. Nie przejmuj się tym jednak, Twoje plany tak czy owak nie wypadły. Z pewnością rozmiesz, o co chodzi, prawda?

SKORPION 23.10—22.11

Nie zwracaj uwagi na pogodę i koniecznie realizuj plany. Masz w tym tygodniu wakacyjny fart, czego się nie dotkniesz, wypali. Tylko trochę uważaj z tym „wypalaniem”, nie nadużywaj swojej chwilewej przewagi. W sprawach finansowych raczej niż ogranicz wydatki!

STRZELEC 23.11—21.12

Wszystcy urlopują a ty musisz brać się do pracy. Nie przejmuj się tym jednak specjalnie. Przecież masz gdzie odpocząć po zajęciach służbowych, które wcale nie będą takie straszne. Tylko opamiętaj się trochę i powściągnij swój kłótny nieco temperament.

KOZIOROŻEC 22.12—20.01

Prognoza na ten tydzień raczej licha. Z pieniędzmi słabo, zwłaszcza jeśli wykonasz plan, jaki sobie postawiłeś na początku lata. Postrzyżmy się z wydatkami! A może jednak zrezygnujesz z urlopu? Przemyśl sobie raz jeszcze wszystko bardzo dokładnie.

WODNIK 21.01—20.02

Układ gwiazd i planet nie wróży nic dobrego na wczasach. Wodnik powinien raczej zostać w domu, a jeśli już gdzieś urlopował, niech pilnie śledzi stan swojej kasy. Jutro też trzeba będzie z czegoś żyć, prawda?

RYBY 21.02—20.03

Jedź i nawet się nie zastanawiaj. Wczasy przejdą ci sympatycznie i gładko. Trochę zaniżasz może sprawę znajomości na wczasach zawarta, ale coż warto byłoby życie bez drobin komplikacji? Dobrze żyć ci Baran. Nie zapomnij o nim przed wyjazdem.

BARAN 21.03—20.04

Kto pod kim doli... i tak dalej. Nie ciesz się z wygranej, bo utopie raczej zapomnisz zdanie na wiadomy temat. A na urlopie wyznaczaj śledz długo i intensywnie, jak tylko będzie to możliwe. I raczej nie wdawaj się w żadne wakacyjno-sercowe sprawy.

BYK 21.04—21.05

Coś się zacznie dziać dopiero pod koniec tego tygodnia. Trzymaj rękę na pulsie i nie zapominać o tym, co teraz jest dla ciebie najważniejsze. Swoje wakacyjne plany potraktuj raczej ulgowo, nie rezygnuj z nich, ale też i nie przesadzaj z dokładnością.

BLIŹNIĘTA 22.05—21.06

Jak zwykle najpierw dwa razy pomyśl zanim coś powiesz. W ten sposób unikniesz wielu nieporozumień. Pod koniec tygodnia możliwa dalsza wyprawa, z której wrócisz zadowolony, aczkolwiek bez pieniędzy. A jednak na tym nie stracisz. W jaki sposób to stanie? No cóż, w swoim czasie to zobaczysz.

Dziwne światła roślin



MIODOWNIE

Miodownik, lub pszczołnik — to ludowe nazwy melisy lekarskiej, rośliny pochodzącej z obszaru śródziemnomorskiego, w Polsce uprawianej na plantacjach, czasami dziczącej.

Melisa wydziela silny zapach cytryny, ma wyprostowaną, szaro owłosioną łodygę i sercowatego kształtu liście z wierzchu ciemnozielone, spodem — wyraźnie jaśniejsze. Białe, różowe lub białofioletowe kwiaty o dwuwargowej koronie tworzą okółki w kątach liści. Roślina rzadko występuje w stanie naturalnym i najczęściej mylna jest z dziko rosnącą „ocimiętą”. Kocimiętka także pachnie cytryną, może mieć kwiaty białe, ale przeważnie są one barwy jasnofioletowej.

Melisa to nie tylko roślina lecznicza; świeże lub suszone liście melisy są aromatyczną przyprawą do salatek, twarożków, mięs, a przede wszystkim do ryb morskich (znoszą ich specyficzny zapach).

Napary i inne jej przetwory stosuje się najczęściej jako środek uspokajający w stanach niepokoju, bezsenności, w nerwicy wegetatywnej, która jest zespołem różnorodnych objawów ze strony narządów wewnętrznych, np. żołądka, wątroby, czy serca. Większość mieszanek ziołowych, zalecanych kobietom w okresie klimakteryjnym, zawiera melisę.

My natomiast prezentujemy bardzo dobry zestaw ziół wzmacniających mięsień sercowy. Ziola mieszają się w równych częściach, a są to: liść melisy, liść anizonu, zieleniec serdecznika, kmiotostan głowy, orwoc głowy, orwoc różowy, kwiatostan kocanki piaszkowej, korzeń lubczyka, korzeń kozłka lekarskiego (9 składników).

(Leng)

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

11.55 Retransmisja obrad
Sejmu
17.10 Program dnia

11.55 Retransmisja obrad
Sejmu
17.10 Program dnia
17.15 Telexpress
17.30 „Zegnaj, Europo” —
publicystyka międzynarodowa
18.00 „Dynastia” (23) — se-
rial prod. USA
18.45 „Rolnicze różności”
19.00 Kino Telefilii: „Syna-
wie różnej pantery”
19.30 Wiadomości
20.05 Portrety: „Grot-Rowec-
ki” — film dok. o legendar-
nym przywódcy AK
21.02 „Wysokie napięcie” —
film fab. prod. USA
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Dynastia” — serial
prod. USA (powtórzenie)

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara” (18) — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News

niowej
15.00 Powitanie
15.05 „Notatnik z powstania”

- film dokum.
- 15.30 Express gospodarczy
- 16.00 Kontakt TV — W kon-
takcie z gwiazdami
- 17.00 „Szpital na peryfe-
riach” — serial prod. czech.
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Magazyn „102” — Kry-
styna Zachwatowicz
- 19.00 „Kiedy odszedł Hen-
ryk” — serial komediowy
prod. ang.
- 19.30 „Galeria 37 milionów”
— grafika A. Kowalczyka
- 20.00 „Siódemka” w Duri

20.00 „Siódemka w Dwójce: „Glasgow, europejska stolica kulturalna”
21.00 „Ze wszystkich stron” — „Kim jestem” — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Telewizja nocna
22.45 „W labiryncie” — serial TP

23.15 Komentarz dnia

CZWARTEK
2.08.90
PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Sto lat” — magazyn u-
bezpieczeństwa społecznych
9.20 Kino Telefilm: „Dzień-
czyną i chłopak” — serial TP
10.05 „Dwójka karci” — se-
rial prod. USA

17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 Magazyn katolicki
18.00 „Dynastia” (24) — serial
prod. USA
18.45 „10 minut”
19.00 Kino Telefilii: „Syno-
wie różowej pantery”
19.30 Władomości
20.05 „Dwójka karo” (9) —
„Cichy wielbiciel” — serial
prod. USA
20.55 Interpelacje
21.55 „Pegaz”
22.40 Władomości wieczorne

22.10 wiadomości wieczorne
22.55 „Dynastia” — serial
prod. USA (powtórzenie)

PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniada-
niowa
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” —
program dla dzieci

9.10 „Santa Barbara” (19) —
serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News
(wersja oryginalna)
10.15 Magazyn TV śniada-
niowej
15.00 Powitanie
15.30 Komedie i melodrama-
ty na lato: „Tylko jeden za-

- 16.40 — film fab. prod. radz.
- 16.40 „Mengha” — reportaż
- 17.00 Spotkanie z Anatolijem Kaspirowskim — Seans warszawski (2)
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Teatr Muzyczny w Gdyni — „Podróżnie”
- 19.00 „W labirynty” — serial TP (powtórzenie)
- 19.30 Utwory Chopina gra Isabelle Demichen
- 20.00 Wielki tenis — Roland Garros '90
- 21.00 „Ekspres reporterów”
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Kino Studyjne „Dwójki” — film fab.

prod. USA
23.10 Spotkanie z księdzem
prof. J. Tischnerem
23.25 Komentarz dnia

ODDZIAŁ GRUZLICZY – Specjalistyczny P/Gruczy ZOZ, ul. Warszawska 18 tel. 355-81.

NEUROLOGIA – Specjalistyczny P/Neurologiczny ZOZ w Chorzowie, ul. Dąbrowskiego 14, tel. 417-516.

OSTRE DYŻURY
W DNIU 29.VII.1990 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZ. CHOROBY.

Zespólny ul. Śniadeckiego 25, Spółdzielni
M. Skłodowskiej-Curie 26, tel.
216-21-20 do 25 i 270-41.

W DZIAŁACH SPECJALIZACYJNYCH - Woj.
Szpital Specjalistyczny im. K. Dąb-
skiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-53-58
i 417-53-59, Woj. Szpital Specjalistyczny
im. M. Skłodowskiej-Curie, ul.
n. Żółt. im. 202, im. 417-53-58
- Curie ul. Warszawskiej 15, tel.
417-1000.

W LOMŻY
Pogotowie Ratunkowe - tel.
989 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szkoła
Ratunkowa 1/27 czynne ca-
ła doba
Woj. Szpital Zespólny ul. Skłod-
owskiej 26, tel. 84-40
Apteka i apteczka przy Szpi-
talisku, tel. 29-42.

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe - tel.
989
Woj. Szpital Zespólny, ul.
Teodora Ludwiga 50, tel. 63-54-56
i 63-54-57, Apteczka i apteczka ul. Kas-
przaka 7, tel. 50-81

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok - tel. 988 - codziennie
i w nocy
Łomża - tel. 988 - poniedziałek
i czwartek w godz. 18-19.

PIATKU napiętek

Spółka nomenklawiurowa

Rozmowa z Czeskim TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słychać, panie Czesiu?
— Dzisiaj ja jego o to samo zapytam. Co tam słychać, panie redaktor? Podobnie kalepitisz wam się całkowicie szkodliwie, no to wy szast prast i spółkę nomenklawiurowe założyli szypko, żep nie oddać co wcześniej nagrabili?
— Komu i co?
— Nooo... narodowi znaczy. A co, to już w same wiecie najlepiej. Na Bema targu tego nie mówili.
— Na Bema targu?
— Jaż od Lilki to wszystko wiem, co mówię, a znowuś ona jedne ma źródło — rynek.
— To ciekawe. A co tam jeszcze mówiono?
— Jeszcze i to, że stare uba podobnie nowe liste zakłada. Jak kto spółczesnej gazety nie kupi, to zaraz jego wpisuje i na sybir!
— Stare UB?
— Jak najbardziej. Główne ubowce z samo wierchuszko było partyjno po lasach się gdzieś kryją i stamond rozkazy wydają. Ludzie ich widzieli tych rozkazów, bo oni

chora sprawa

so na piśmie. Jednego ja się na pamięć prawie nauczył, bo rymowany jest. O tak o on idzie: — W imię Marksa i Lenina, jeszcze wybiecie czerwona godzina. Wtenczas każdy jeden, co dzisiaj nie z nami, bendzie płakał gorzkimi łzami. Sklepić karze i inne kapitalisty, na poczonku znajdo się naszej listy. Kto założy jakie prywatke, tego za halc i na Kamczatkę. A kto Kuriera Porannego czyta, dla niego klenska bendzie już całkowita...
— Wierzy pan w te brednie?
— Ja tylko w Boga wierze, a cała reszta to dla mnie żwisa kalafiorom. Ale ludzi gadają różne rzeczy i prze-ważnie trochę prawdy jest, w tym co mówię.
— Z Kamczatką też?
— Z tym to faktycznie gorzej. Ruskie swoich musielić najpierw powywozić, i to dobre że trzy czwarte sojuza, a może nawet lepiej. Gdzież oni tyle miejsca dla wszy-stkich znajdo? Skond strażników wezno do ludzi pilno-wania? Z Kamczatką to lipa jak najbardziej. Ale że czer-wone się pokrzywali, to prawda. Niech przypomnie sobie tylko, ile ich kiedyś było. Na pierwszego maja rzyż krawatki zakładali, szturmówki nieśli, transparenta różne, opaski, straski, a teraz — cisza! Ani jednego nie widać, na lipcowe święto manifestowosie się nie pokazali nawet. Co to się takiego zrobiło, pobieleli nagłe wszystkie?
— A może ich w ogóle nie było, może udawali?
— Nie może to być. Naród jest naród i w narodzie róż-ne so ludzi, a warijatyw też nie brakuje.
— Komunistki to wariaci?
— Niech mnie za język nie łapie... Wie co, po mojemu to każdy jeden jest wariat, co dla niego jakiejś księżko-wo bajdurzenia ważniejsze so od życia. Pare palanty zej-do sie do kupy, jednemu to nie pasuje, drugiemu tamto, no to dawaj zaczynają główkować jak by tu świat po-prawić, na swoje modle oczywiście. I zawsze znajdzie się u nich jeden najmłodniejszy, co te główkowanie zbierze do kupy, a wtenczas to już kapica! On napisze jakie księżki teoretyczne, a te wariaty biorą jo zarez za święte biblie. Świat idzie w swoją stronę, oni za księż-ko w swoje i w ten sposób powstają wszystkie światowe nieszczęścia bardzo tragiczne.

— Trochę pan chyba upraszcza sprawę?
— Jaż nie filozof niżden, ale swoje ludzkie racje mam niewonpliwie. Faszyści, komuniści, daltoniści... nie, te to musi mieć majo z polityką, tak czy siak wszystkie oni so wariaty i to nawet mocno i abejiste. A weś ty kur-cza noga chałupa, swojej pilnuj własnej, u siebie rob po-zwondki i ostrząż żep się sobie żonka nie puszczala, a do innych tobie wara. Ja tam na ten przykład dajmy na to do nikogo się nie wtancam i nie chce, żep się do mnie wtancali.
— Pan jest anarchista, panie Czesiu!
— Tylko bez obraży! Ja nie żaden ista, ja normalny człowiek z Młynowej ulicy!



A tak w ogóle to polskie dziecko perspektywy ma na pewno, o ile wcześniej na gronkowiec nie trafi. Koniec.



ARCHITEKTURA I ŻYCIE

Fabryka Samochodów Małolitrażowych nie mając pieniędzy na uruchomienie „Iksa” prosiła Ministerstwo Finansów o zwolnienie jej z zapłaty 100 mld zł dywidendy. Ministerstwo w drodze wyjątku wyraziło zgodę na tę operację. FSM z radości przeznaczyła miliard zł na utrzymanie klubu sportowego. Fakt ten „Gazeta Wyborcza” komentuje następująco: „Nie przekonuje argument, że włoski odpowiednik FSM także jest sponsorem sportu. (...) FSM to nie Fiat, Bielsko-Biala nie Turyn, a Stal nie Juventus.

„Bezkrwawe safari to ja mam z bydłem na pastewniku, tańce Zulusów obserwuję w re-micie strażackiej, jak chłopcy zdrowo popijają, a kopalnie złota i diamentów można o-bejrzeć u nas, gdy gnój wy-rzucam z chlewa”.

Cóż w tym jest.

W latach 1974–87 pracowałem w Kółkach Rolniczych, czytając tę rubrykę przypominał mi się podobne historie w naszej „fir-mie”. Wprawdzie nie wizytowałem I-go z KC, ale mniejszych prominentów szczerba wojewódzkiego WZKR i oczywiście różnych przed-stawicieli z CZKR z Warszawy. Przypominam sobie Zjazd V-ce prezesów do spraw tech-nicznych w naszym województwie.

Był to rok 1978 miesiąc czerwiec. Nasz naczelny po po zebraniu stawiał przygoto-wawczego problem, rozdzielając poszczególnym pracow-nikom zadania: wizyta trwać będzie 3 dni — pion techni-czny wybierze 4–5 najlep-szych SKR-ów w województwie i ustali trasę, powiada-mając oczywiście zaintereso-wanych dyrektorów. Pion so-cjalno-gospodarczy zabezpie-czył miejsca w najlepszym ho-telu oraz w godzinach wieczornonocnych wypad nad Na-rew, w terenie leśnym przy



W III Programie Polskiego Radia opowiadano najnowszy dowcip polityczny:

„Czy wiecie, że rozpada się drużyna Lecha, która nie-dawno triumfowała w roz-grywkach? Trener zostaje, natomiast wymienia się zawodników”.

Mniej więcej autentyczne

Rada Pracownicza Zakła-dów Chemicznych „Organika-Zachem” w Bydgoszczy zwróciła się do Wojewódzkie-go Urzędu Spraw Wewnętrznych z prośbą o ujawnienie nazwisk funkcjonariuszy SB, którzy „opiekowali się” przed-siobstwem, jak również za-kładowych „konfidentów”, a-gentów i donosicieli.

Urząd odpowiedział, że tak trzeba i zażądał przeprosin.

„Orbis” proponuje wycieczki do Republiki Południowej Af-ryki. W programie: „Bezkrwa-we safari, tańce Zulusów, ko-palnie złota i diamentów”. Spytaliśmy podsołtysa z Ba-ranek, Eustachego Gęsielskie-go co sądzi o tej ofercie. Pod-sołtys zadumał się i rzekł:

„Polityka” analizując polski sex biznes pisze m.in.: „Pe-wien obywatel z Głogowa sprzedaje za pobraniem pocztowym zachodnie magazyny pornograficzne. We Władysławowie można tą samą drogą uzyskać „zestaw 365 pozycji” — inna na każdy dzień roku”. Mieszkaniec Warszawy sprze-daje z ogłoszenia sex komiks. Największą elastyczność wobec oczekiwań klienta demon-struje pewien bydgoszczanin. Pisze on „krótkie opowiadania erotyczne na temat za-mówiony przez klienta”.

I pomyśleć, że jeszcze nie-dawno Włodzimierz Sokorski musiał sam tworzyć długie o-powiadania erotyczne i to na swoje własne zamówienie.

Sejm domagał się w kwiet-niu weryfikacji SB. Teraz — skarży się min. Kozłowski — nie ma chętnych posłów, aby się tym zająć.

Nie sądzicie, byście nie byli sadzeni?

Telefon do „Gazety Wybor-czej”: „Panie Michnik, Latasz pan po tej Europie tam i na-zad, a robota leży. Obiecałeś pan napisać dużą intelektual-no-literacką biografię Anto-niego Słonimskiego. No i co?... Pana jak się nie posadzi, to pan „książki nie napiszesz...”

Ostatnio rozpowszechniają przeciwko mojej osobie agi-tację nienawiści i pogrady sędziowie tacy jak np. sędzia Wołkiewicz — w czasie roz-praw sądowych wznosi okrzy-ki, wyzywając mnie od krymi-nalistów, od durni, od wari-atów, natomiast Mazur jako były Prezes Sądu podburza podległych sobie sędziów i nadal wrogo i nienawistnie ustawiają się przeciwko mo-jej osobie i całej rodzinie. (...) Sąd Wojewódzki w Bydgosz-czy trzykrotnie robił wy-wiady dotyczące mojej osoby i stwierdził, że zostałem o-fiarą Sądu i prokuratury w Łomży i że jestem niewin-nym i tylko dlatego mnie zwolnili i polecił dochodzić krzywdy. Gdziebym nienapi-sał więc wszystko wysyłał tu do Łomży lub Ostrołęki, a tutaj odmownie jednym zda-niem. Był i są wrogo i nie-nawistnie ustawieni? Posiadam liczne dowody swojej niewinności lecz tych odrzucają i totalitarnie trzymają się swoje-go (...). Podjąłem pracę w Biu-rze Podaj w Łomży, w mie-scie zamieszkania. Sędziowie odpędzają klientów, szkanu-ją mnie na swoich rozpra-

BUDOWALIM

ognisku i gorzałce z kielba-skami. Natomiast pracownik do specjalnych poruczeń za-latwi zespół folklorystyczny i przy tym inne miłe niespo-dzianki. Wytypowani pracow-nicy wywiązali się na „5”-kę. Taka była opinia naszego na-czelnego i gości.

BIW KOWALIM

W wizytowanych SKR-ach miano pokazać oprócz wyni-ków ekonomicznych, organi-zację pracy oraz jakąś cie-kawą innowację, np. coś z produkcji warsztatowej. Dy-rektorzy tych jednostek sta-wiali na „głowie”, by wypaść jak najlepiej. Byłem odpowie-dzialny za zakład, który oprócz dobrych wyników e-konomicznych nie posiadał na wyposażeniu warsztatów za-danych maszyn, specjalisty. W

tem celu po naradzie z dy-rektorem uzgodniliśmy wypo-życzenie sprzętu z pobliskie-go POM-u. Przez dwa dni transportowano tokarki, szli-fierki, frezarki do hali war-sztatowej. Mechanicy w szyb-kim tempie musieli wygrodzić stanowiska z siatki do posz-

namyśle, że zmartwiona mina rzeczy — stonka!! Ta nam nie obrodziła, mało zamówień na oprysk środkami chemia-nymi, które nie da się zniżyć w tym roku i będzie strata! Wreszcie biwak i częś-mniej oficjalna Morgownik — wspaniale uroczysko nad Narwią. Atmosfera jak za Króla Sasa. Orkiestra gra kurpianki w kolorowych spódnicach tańczą na polanie, a w przerwie „dowcipniś rozweselać” sypał dowcipy przez całą noc, od rozpalenia ogniska do spożycia ostat-nich bierowin. (Ściągnął go ten od specjalnych poruczeń).

Były SKR-owice

Życzenia na rym

Przysyłam wierszyk z życzeniami dla swej córki Anny. Starałem się streszczać i zmieścić się w li-micie — 8 wierszy.

Może przejdzie, za co z góry serdecznie dziękuję.

Jedenaste lat ma ANNA,
Bardzo często nam choruje,
Lecz wesola to jest panna,
Dowcip jej nie zastrajkuje.
W dniu imienin więc jej ślemy
To o czym po nocach marzy,
Żeby była zdrowa chcemy
I nie znała już lekarzy.

Życzenia Annie składają: tato — Henryk
mama — Helena
siostry — Emilia, Urszula,
Małgorzata, i Ren-
ta Gołębiowsky
zam. Białystok ul. Złota 9 m 1

WAYDY A MENTY

Niektórym pytanie: jaka Polska? kojarzy się nie-
rozłącznie z pytaniem: jaka Polska?

Bestseller spod znaku Fiskusa: „Rozmyślenia po-
gilotyńską placową”.

Niejedni, nie mając własnego pomysłu, legły
mowali się mózgiem klasy.

Człowiek liczy się przede wszystkim jako jedno-
ka, a wszystko inne to pluralizm.

Każdy ma taki budżet osobowości na jaki go ni-
stać.

Rosną koszty... nierobocizny.

Przyspieszenie: jeszcze go nie przewrócono, a ju-
leży.

ZBIGNIEW WAYDY

KONTROWERSJE

Obywatel Redaktor Naczelny
„GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

Uprzejmie proszę o wy-znaczenie mi terminu na przyjęcie i wysłu-chanie mnie na okoliczności f-ingowania zarzutów pod-moim adresem przez redaktora Wawrzyniec Kłosińskiego z Redakcji „Gazety Współcze-snej”. Oddział w Łomży, przy Alejach Legionów, Nr 7.

Od dłuższego okresu czasu ukazują się rzekomo anoni-mowe artykuły na łamach „Gazety Współczesnej”, opar-coywanych przez Redakcję tej Gazety z Oddziału w Łomży przez redaktora Wa-wrzynia Kłosińskiego. Po-naadto wyjaśniam, że w tym Oddziale w roku 1984 i 1985 r. ci sami redaktorzy szkalo-wali moją godność i mojej rodziny na zlecenie Sądu w Ostrołęce.

Obecnie współpracują z sę-dziami Sądu Rejonowego w Łomży oraz Prokuratorami i

nadal rzekomo anonimowo szkalują mnie.

Uzasadniać nie trzeba, wy-starczy jak się przeczyta arty-kuly z szeregu wydanych eg-emplarzy pt. „Uprzejmie pro-szę...” zamieszczanych prze-ważnie na ostatniej stronie. (...) Oświadczam, że mimo znie-sienia cenzury, obok sumie-nia, pozostałe odpowiedzial-ność sądowną.

Redaktor Wawrzyniec Kło-siński współpracuje z sędzia-mi Sądu Rejonowego i Wo-jewódzkiego w Łomży oraz łomżyńskimi prokuratorami. Ta mafia niedopuszcza mnie do wyjaśnienia sfałszowanych zarzutów, w sprawie w któ-rej niewinnie mnie wzięiono. Dziś znowu sędzia Wołkowiec, sędzia Mazur, sędzia Paszko-wski Stanisław w czasie swojej służby prowadzą — aktywną agitację i podburza-ją klientów i swoich ko-legów przeciwko mojemu zdrowiu i życiu oraz całej rodzinie mojej.



Kto pan kto błazen

Kohl mogą stać się pomo-żni łączącymi wschód z za-chodem. Ale czy ten pomost ma być tylko przerzucony nad Polskę? Czy znowu będziemy się młotać od jednego przegła do drugiego ze stale wzma-gającą się zadyszka?

O swoim losie musimy de-cydować sami. Już zbyt wie-

le razy decydowano za nas. Ostatni raz poglaskali nas pod włos nasi śmiertelni przy-jaciele pod wodzą Józefa Wi-szariłowicza w Jalcie.

Zjednoczenie Niemiec nie tylko nam spędza sen z po-wiek. Ale to my musimy być właścicielami mostu, który będzie łączył Wschód z Zachodem. Być może wówczas na-sze tak zwane trefne potężne nie geopolityczne wyjdzie nam na dobre. Za chodzenie po tej

wojsk z terytorium między Odrą i Renem, ale czy nowe mocarstwo, gdy tylko upora się z problemami unifikacji, nie zechce ponownie uzależ-nić od siebie Europy? Tego nie wiemy. Nie ma dowodów na to, że militarem niemiecki ma jakikolwiek szanse na odrodzenie, ale Niemcy już nie raz pozwolili przepuścić swoje-mu przez maszynkę do mięsa i to musi budzić nie-wierność nie tylko Polski, ale także ich partnerów z EWG.

Były minister przemysłu i handlu Wielkiej Brytanii Nicholas Ridley — stracił swój urząd gdyż ośmielił się powiedzieć, że wiele wskazu-je na to, że obecne rozpycha-nie się RFN we współnośce gospodarczej, może świadczyć, że znowu chce dyktować wa-runki, a Europa głaszczą po blond olówek. Co gor-sze, wielu polityków z Bonn nadal jest przekonanych, że Niemcy mają do spełnienia

na Wschodzie dzieiową misję cywilizacyjną.

Wielu z nas obawia się, że — jestem tego samego zdania — ustawa o zaanektowa-niu obcego kapitału może do prowadzić do tego, że Prus i Frydrykowie Wilhelmowie wro-ce nie muszą wracać w granice „Wielkich Niemiec” — nast-achodni sędziści po prostu wy-kupią swoje dawne majątki folwarki i posiadłości, odrę-montują i zasiedla. Nam za-koła usta markami i zatrudni-ko hłaznaw w swoich pa-lacach.

To ucale nie histeria. To umiędzynarodowienie cywilizacji chytrości. Jeśli Wschód ożeni się z Zachodem, to my powinniśmy spełniać rolę tei-ciowej. Panowie, wiecie co taka „mamuska” potrafi? — WIEMY, WIEMY!

NICZYPOROWICZ

